SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA 1926 R. NR. 230

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Objęcie urzędowania.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia członkowie nowego gabinetu objęli urzędowanie.

Pan Młodzianowski wojewodą.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma być podpisana nominacja byłego ministra **Młodzianowskiego na stanowisko wojewody białostockiego.**

Zamknięcie sesji Senatu.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) — Premjer marsz. Piłsudski przesłał na ręce marszałka Senatu pismo z zarządzeniem Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji Senatu.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie.

Warszawa, 4.10 (PAT) — Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, na posiedzeniu w dniu 2 października 1926 r. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 września w porównaniu z okresem od 16 do 3 sierpnia wzrosły o 3.39 pr.

Tragiczny wypadek w Gdańsku

Gdańsk, 4.10 (PAT) — Wczoraj o godz. 5 popołudniu zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek, mianowicie samochód prywatny przejechał przechodzącego ulicą Portową wiceprezydenta sejmu gdańskiego Spletta. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz wojskowy w Gdyni, poczem samochodem przewieziono go do szpitala w Wejherowie, gdzie po otrzymaniu ostatnich sakramentów św. zakończył życie. Szofer został aresztowany. Śledztwo w toku.

Zastępca komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku Zaleski wystosował do prezydjum sejmu gdańskiego pismo z wyrazami głębokiego współczucia z powodu zgonu śp. wiceprezydenta Spletta.

Zgon biskupa.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) Z Torunia donoszą, że dziś o godzinie 3 popołudniu zmarł ks. Rozentreter, biskup chełmiński.

Do swego pułku.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) We wtorek rano **kapitan Orliński odleci do swego pułku w Lidzie na tym samym aparacie, na którym odbył rajd do Tokio.**

Otwarta wojna.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że **Trocki pogodził się z Zinowjewem. Obaj działacze bolszewiccy wypowiedzieli się przeciw polityce centralnego komitetu wykonawczego.**

Przed abdykacją króla Ferdynanda.

Belgrad 4.10 (A.W.) — Dziennik „Pronca" donosi z Bukaresztu, że wbrew wszelkim zaprzeczeniom urzędowym utrzymuje się uporczywie pogłoska o **zamierzonej abdykacji Ferdynanda Rumuńskiego, który czeka tylko na wyjazd królowej do Ameryki**, która się sprzeciwia abdykacji. Przed abdykacją były następca tronu książe Karol wraca do Bukaresztu, by następnie wstąpić na tron.

Katastrofa kolejowa w Rumunji.

Warszawa, 4.10 (Tel wł.) — Z Bukaresztu nadeszła wiadomość, że wczoraj na linji kolejowej Bukareszt - Temeswar nastąpiło **zderzenie pociągu pospiesznego z osobowym.** Trzy wagony pociągu osobowego zostały **kompletnie zdruzgotane.** Do tąd wydobyto 5 trupów, 20 osób ciężko, a koło 8 w stanie beznadziejnym.

W poszukiwaniu sprawców zamachu.

Który z kapitanów żandarmerji był w mieszkaniu p. Zdziechowskiego.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) — W sprawie napaści na posła Zdziechowskiego zdaje się być rzeczą pewną, że **bomba,** którą porzucono w mieszkaniu posła, **była pochodzenia wojskowego.**

Dowiadujemy się również, że władze śledcze **przedstawią** p. Zdziechowskiemu **fotografje wszystkich oficerów żandarmerji,** których w randze kapitana jest 80, a w Warszawie 20.

Służącego p. Zdziechowskiego w czasie napadu zatrzymał jakiś **osobnik w mundurze oficerskim ze sztywną nogą,** więc widocznie kontuzjowany.

Pogłoski o zatrzymaniu dwuch sprawców zamachu, o czem mówiono w sobotę, nie sprawdzają się.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" wystosowała pod adresem żandarmerji, której poruczone zostało urzędowe śledztwo, następujące pytania:

1) czy nie zająłby się zbadaniem, jacy to oficerowie wyjechali rannymi pociągami w dniu 1 października w różnych kierunkach na prowincję?

2) czy nie zwróciła uwagi na jednego z rotmistrzów, który w trzy godziny po napadzie zjawił się na dworcu wileńskim i wsiadł do pociągu odchodzącego w kierunku Wilna o godz. 7 m. 45 rano w dniu 1 października?

Z kół oficerskich poinformowano redakcję wymienionego dziennika, że **zbrodnicze jednostki mają służbowe przydziały prawdopodobnie przeważnie na prowincji.**

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) — W kołach piłsudczyków wywołało duże wrażenie to, że społeczeństwo przyjęło z niesłychanem oburzeniem wiadomość o napaści na mieszkanie posła Zdziechowskiego.

Z racji tej odbyło się **szereg zakonspirowanych konferencyj** wybitnych przedstawicieli t. zw. sanacji moralnej. Wśród tych sfer jedni są zwolennikami kompromisowego załatwienia sprawy, inni chcą jasno **stanąć w obronie napastników.**

Pan Zaleski ministrem spraw zagranicznych.

Janusz ks. Radziwiłł jedzie do Berlina.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) Dotychczasowy minister spraw zagranicznych, **p. Zaleski,** przyjęty był dzisiaj przed południem w Belwederze przez premjera, z którym odbył dłuższą konferencję. **Nominacja p. Zaleskiego ma nastąpić w najbliższych godzinach.**

Natomiast **Janusz ks. Radziwiłł,** którego nazwisko było wymienione, jako kandydata na ministra spraw zagranicznych, **ma otrzymać stanowisko posła polskiego w Berlinie.**

Dotychczasowy poseł przy rządzie niemieckim ma otrzymać inne stanowisko w dyplomacji.

Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich w Warszawie.

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym o g. 7.05 rano pociągiem pospiesznym (Z Wilna) przybyła wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, pod przewodnictwem prezesa Syndykatu dziennikarzy czeskich senatora Jerzego Piehla.

Wycieczce towarzyszy znany literat i przyjaciel Polski dr. Adolf Czerny, oraz referent polskiego poselstwa w Pradze p. Czosnowski. Na dworcu głównym witali gości poseł czechosłowacki Flieder z członkami poselstwa, naczelnik wydziału prasowego M.S.Z. p. Grabowski, prezes Towarzystwa Polsko - Czechosłowackiego inż. Rogowicz oraz liczne grono dziennikarzy polskich z prezesem Syndykatu dziennikarzy polskich p. Zdzisławem Dębickim na czele. W sali recepcyjnej dworca przemówił do zebranych gości prezes Dębicki, wyrażając radość z powodu przybycia dziennikarzy czechosłowackich do stolicy Polski. Odpowiedział sen. Piehl, podkreślając serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wycieczka w dotychczasowej swej podróży po Polsce.

Goście zamieszkali w hotelu Polonja.

Po śniadaniu udano się na zwiedzenie miasta, poczem o g. 12 nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 4.10 (PAT) Po złożeniu przez wycieczkę czechosłowackich dziennikarzy wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza senator Zimmba wygłosił w języku słowackim dłuższe przemówienie. Następnie wycieczka udała się samochodami do Łazienek celem zwiedzenia ich. O godz. 14 odbyło się w salonach hotelu Europejskiego śniadanie wydane przez towarzystwo czesko-polskie. W śniadaniu tem wzięli między inn. udział minister pełnomocny Czechosłowacji dr. Flieder, naczelnik wydziału polityczno-prasowego min. spraw zagr. Grabowski, prezes rady miejskiej senator Baliński i senator Koskowski, prezes syndykatu dziennikarzy Dębicki, szef wydziału wschodniego Ministerjum spr. zagranicznych Jankowski, oraz szereg przedstawicieli ministerjum spraw zagranicznych z p. Klimeckim na czele, wreszcie liczne grono dziennikarzy warszawskich.

W czasie deseru zabrał głos prezes towarzystwa polsko-czeskiego inżynier Rogowicz który wygłosił dłuższe przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział prezes związku dziennikarzy czechosłowackich senator Piehl, poczem przemawiał redaktor Votruba.

Wreszcie przemawiał redaktor „Kurjera Warszawskiego" Olchowicz, oraz redaktor ks. Zamykal. O godz. 17 odbyła się w sali hotelu Polonia konferencja prasowa polsko-czeska, pod przewodnictwem prezesa syndykatu dziennikarzy polskich Dębickiego. Na konferencji tej poruszono szereg spraw aktualnych dla prasy czechosłowackiej i polskiej jak nawiązanie wzajemnych stosunków organizacja ścisłego porozumienia prasowego między obu narodami i t. d.

Współpraca dziennikarzy polskich i czechosłowackich

Warszawa, 4.10 (Tel. wł.) — Pod przewodnictwem prezesa syndykatu dziennikarzy czechosłowackich senatora Piehla i prezesa związku syndykatów dziennikarzy polskich **Dębickiego** w asystencji sekretarza dra **Jaromira Kopeckiego i Hieronima Wierzyńskiego,** (korespondenta „Kurjera Zachodniego") odbyła się dziś konferencja uczestników wycieczki czechosłowackiej i przedstawicieli prasy polskiej. W wyniku narad przyjęto między innemi dzięki inicjatywie czechosłowackiej projekt porozumienia dziennikarzy czechosłowackich i polskich w następującej redakcji opracowanej przez stronę polską:

Delegaci organizacyj dziennikarzy czechosłowackich i polskich zebrani na konferencji w Warszawie 4 października 1926 r. **ożywieni uczuciami przyjaźni dwuch słowiańskich narodów,** mających wspólne cele rozwoju, w zrozumieniu wspólnych interesów zawodowych, których realizacja i ochrona przyczynia się do wzmocnienia roli prasy, w przeświadczeniu, że współpraca tego potężnego czynnika politycznego, jakim jest prasa, z rządami obu krajów w celu zbliżenia obu bratnich narodów jest koniecznością, uchwalają zorganizować stałe **porozumienie prasy czechosłowackiej i polskiej.**

Delegaci dziennikarzy czechosłowackich i polskich stwierdzają że w braku wzajemnego zbliżenia obu narodów prasa tych krajów winna współdziałać w informowaniu swego narodu o wszystkiem, co się tyczy życia politycznego, społecznego i kulturalnego drugiego narodu, bronić się wzajemnie przeciwko **fałszywym informacjom,** ulegym z prasy wrogiej, czerpać informacje o sąsiednim narodzie ze źródeł bezpośrednich, udoskonalać aparat informacyjny i środki techniczne wszystkich informacyj, mieć specjalnych korespondentów w głównych centrach życia obu narodów, popierać stosunki sportowe między obu krajami, współdziałać w wycieczkach dziennikarskich, sportowych, naukowych, artystycznych i innych.

Dla dopięcia tych celów i czuwania nad ich realizacją delegaci dziennikarzy czechosłowackich i polskich uchwalają zorganizować w Pradze i Warszawie najpóźniej do końca roku 1926 komitety porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej.

Następnie wysłano do prezydenta Masaryka i do Prezydenta Mościckiego następujący telegram:

— Czechosłowaccy i polscy dziennikarze zebrani dnia 4 października w Warszawie utrwaliwszy wspólną organizację czechosłowackiego i polskiego porozumienia dziennikarzy zasyłają wyrazy głębokiego hołdu Panu Prezydentowi.

(—) Piehl, (—) Dębicki.

Rewolucja w Hiszpanji?

Paryż, 4.10 (PAT) — Na giełdzie krążyły dziś popołudniu pogłoski o **wybuchu rewolucji w Hiszpanji.** O godz. 16.30 agencja Havasa miała połączenie z Madrytem, skąd bezpośrednio przedtem rozmawiano telefonicznie z San Sebastjan, gdzie przebywa obecnie król. Korespondent nie ma żadnej wiadomości o ...

PRZEGLĄD PRASY

Nowi ministrowie.

Ze szpalt prasy nie schodzą uwagi o nowych ministrach z gabinetu marsz. Piłsudskiego. Naogół przeważa zdanie, że nowi ministrowie dostali się na fotele jako mężowie zaufania marsz. Piłsudskiego, który przekonał się, — jak zauważa „Rzeczpospolita“ — że i jemu niełatwo jest stworzyć Rząd. któryby odpowiadał wymaganiom państwa i żądaniom chwili. Świadczy o tem rejestr kandydatów, z których złożono gabinet. a w tym rejestrze same kontrasty polityczne i gospodarcze.

> Ostateczny skład gabinetu — cytujemy „Rzeczpospolitą“ — jest połączeniem tych kontrastów przez marsz. Piłsudskiego... Stworzyć z myśli i dążeń politycznych tych panów syntezę będzie rzeczą niełatwą.
>
> Marsz. Piłsudski wybrnął z sytuacji, dobierając sobie osobistych przyjaciół, których ma na prawicy i lewicy, a skompletował ich urzędnikami, wśród których również nie miał wielkiego wyboru... Łączenie ludzi o tak sprzecznych przekonaniach w jeden zespół praktykuje się i w innych państwach. ale dzieje się to w chwilach nadzwyczajnych, na mocy paktów przez partje zawartych, z ustaleniem pewnego programu minimalnego, nakazywanego przez potrzeby dnia... Jedno atoli w tem wszystkiem jest dobre, a mianowicie, że położenie wyjaśnione całkowicie i odpowiedzialność ustalona, jak nigdy dotychczas.

Krakowski „Głos Narodu“ daje sylwetki duchowe poszczególnych ministrów, przyczem zaznacza. że p. Klarner wyraźnie uznał swą pracę w nowym Rządzie za niemożliwą, a

> p. Czechowicz jako minister skarbu oznacza, podobnie jak minister Moraczewski, zerwanie z zasadą oszczędności w polityce skarbowej i nawrót do socjalistycznych eksperymentów.

Poseł Miecz. Niedziałkowski pożegnał w „Robotniku“ gabinet p. Bartla bez żalu, widząc w utworzeniu Rządu marsz. Piłsudskiego „nowy okres polityczny“. O min. Moraczewskim pisze, że

> powziął on decyzję udziału w gabinecie sam i na własną odpowiedzialności... — uznał za niemożliwe dla siebie odmówić propozycji marsz. Piłsudskiego... Decyzja tedy tow. Moraczewskiego nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla P. P. S.

To chodzenie poszczególnych członków PPS. a nawet całej partji bez... żadnych zobowiązań, a tylko z możliwością wyciągnięcia wszelkich korzyści stało się tradycyjną i nader wygodną metodą P. P. S. Nikt już jednak nie wierzy w tę operetkę korzyści partyjnych bez odpowiedzialności.

O min. Meysztowiczu wyraża się p. Niedziałkowski najgorzej. przypominając, że nowy minister sprawiedliwości

> stał się głośnym poraz pierwszy w chwili, gdy wespół z kilkudziesięciu innymi ziemianami asystował przy uroczystym odsłonięciu pomnika carowej Katarzyny II w Wilnie, a późniejszą swą działalność publiczną sterował ku najskrajniejszej ugodzie z Rosją kosztem zerwania wszelkiej łączności politycznej Wilna i Mińska z Warszawą. Dziś jest jednym z naczelnych przywódców monarchistycznej grupy „Słowa“ wileńskiego, które wali na całego już nietylko w demokrację, ale w równość i powszechność prawa wyborczego, w ustawodawstwo robotnicze, nadewszystko zaś w reformę rolną.

Natomiast poseł Stroński przypomina, jak to obecny minister robót publicznych p. Jędrzej Moraczewski

> dołączając się po przewrocie majowym na ochotnika do zastępu oszczerców, którzy w ulotce pt. „Nakazy chwili“ ogłaszali t. zw. czarne i szare listy, odzierając ludzi ze czci bez żadnej miary kłamstwa, dorzucił własną wiązankę oszczerstw w wystąpieniu p.t. „Dwa obozy“, ogłoszonem w „Robotniku“ z dnia 23-go maja br. Napadł tam p. Moraczewski karczemnie w wysłowieniu a ciężko w zarzutach na pp. Witosa, Zdziechowskiego, Osieckiego, Piechockiego, Smólskiego, Rybczyńskiego, gen. Rozwadowskiego, gen. Zagórskiego, gen. Jaźwińskiego, sen. Adama, pos. Wierzbickiego, pos. Kucharskiego, pos. Korfantego. pos. Szydłowskiego, pos. Głąbińskiego, Swoboda, z jaką p. Moraczewski szarpał tam cześć ludzką, była naprawdę zdumiewająca. Przyszły odpowiedzi. Były ścisłe, dokładne, ciężkie dla p. Moraczewskiego. Odpowiadali pp. Zdziechowski. Głąbiński, Osiecki, Rybczyński, Szydłowski i inni. **Przeciw gołosłownym zarzutom oszczerczym stanęły dokładne odparcia.**
>
> **...Jednem słowem wystąpienie p. Moraczewskiego z dnia 23 maja b.r. zakończyło się nieodwołalnie chórem głosów:**
>
> **— Oszczerca!**
>
> P. Moraczewski, którego osobistej czci wszyscy gotowiby oddać sprawiedliwość, ale który nie rozumie, że do pełnego pojęcia czci własnej należy także poszanowanie dobrego imienia innych, nie zdobył się na to, co powinien był powiedzieć:
>
> — Zbłądziłem. Zawierzyłem plotkom. Uniosłem się. Odwołuję.
>
> Wolał zostać z zarzutami oszczerstwa, którym do dziś dnia niczego nie zdołał przeciwstawić

Zdaniem posła Strońskiego poseł Moraczewski powinien oczyścić się wprzód z zarzutu rzucania oszczerstw, a dopiero potem mógłby zasiąść już spokojnie i po senatorsku w ministerjalnym fotelu. O tem jednak zapomniano...

Urzędowy organ „Epoka“ (dawniej „Nowy Kurjer Polski“) podkreśla jawną i całkowitą odpowiedzialność premjera Piłsudskiego za konsekwencje przewrotu majowego. Marsz. Piłsudski

> bierze na siebie obowiązek udowodnienie, że czyn majowy był nietylko niezbędny na tle poprzedniego chaosu i zła. lecz i celowy, skoro wiódł ku naprawie Rzeczypospolitej.

Zdaniem organu rządowego w tem tkwi istota gabinetowego rozstrzygnięcia, a na tle błędną inne zmiany personalne w Radzie ministrów,

> tembardziej, że pozbawione są charakteru politycznego. Biorąc na siebie cały ciężar odpowiedzialności, musiał i miał prawo otoczyć się ludźmi, z którymi łączą go zażyłe stosunki osobistego zaufania. Tem się tłomaczy powołanie posła Moraczewskiego, oraz pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego. Szeroka rozpiętość polityczna wymienionych nazwisk, jest już dowodem dostatecznym personalnego charakteru tych mianowań.

Wreszcie „Epoka“ zapowiada. że „zmianie ulec może jedynie taktyka (Rządu) zależna od zmiennych układów sił wewnątrz i nazewnątrz państwa.

Zmiany... pozbawione charakteru politycznego. Jaka też będzie ta nowa taktyka?

Doniosły akt poświęcenia nowej kolej.

Połączenie Zagłębia węglowego z Wielkopolską.

Katowice, 4.10 (PAT) W niedzielę dnia 3 października o godzinie 21 p. **minister Bartel**, oraz minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski** i minister komunikacji **Romocki** w towarzystwie dyrektora departamentu budżetowe Ministerjum komunikacji Mrozowskiego, sekretarzy por. Zaćwilichowskiego, Barańskiego, Dolanowskiego, oraz zastępcy naczelnika wydziału prezydjalnego Min. komunikacji Stopczyńskiego. wreszcie przedstawicieli IV oddziału sztabu generalnego p. pułk. Bobrkowskiego i reprezentantów prasy wyjechali na otwarcie nowo-zbudowanej linji kolejowej **Kalety-Podzamcze.**

W odległości jednego kilometra od Podzamcza w pobliżu Wieruszewa pociąg zatrzymał się.

Na 73 km. pod wsią Patnów pp. ministrowie zwiedzili niezwykle ciekawy odcinek nowej linji, przebiegający po nasypie 18 m. wysokości, poprzez który przebity został przepust o konstrukcji betonowej.

Mniejwięcej na połowie drogi w pobliżu wsi Jaworzno odbyła się **właściwa uroczystość otwarcia nowej linji** polegająca na połączeniu torów, biegnących z jednej strony od Podzamcza, z drugiej zaś strony od Kalet. Właściwe roboty zostały ukończone w dniu 2 b. m., dziś odbyło się jedynie w obecności pp. ministrów i przy ich współudziale ułożenie ostatniej pary szyn.

Z kolei zabrał głos **p. minister komunikacji Romocki**, podkreślając doniosłość momentu, w którym prze symboliczne połączenie torów zrealizowała się inicjatywa powzięta przez p. ministra Bartla, jako przewodniczącego sejmowej komisji komunikacyjnej i przy jego gorącym współdziale.

Minister zwrócił następnie uwagę na wielkie znaczenie gospodarcze nowej linji, **łączącej Górny Śląsk z Wielkopolską. Kończąc,** p. minister wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta oraz inicjatora budowy nowej linji, ministra Bartla. Okrzyk ten zebrani z entuzjazmem powtórzyli. Orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Imieniem ludności dziękował również władzom Rzeczypospolitej wójt gminy Rudniki Jaworek. oraz poseł Chwaliński. który szczególnie podniósł zasługi p. ministra Bartla około budowy nowej linji.

Po przemówieniu wicewojewody łódzkiego Ossolińskiego, który stwierdził, że nowa linja jest dziełem pomnikowem na drodze stałego postępu Rzeczypospolitej, zabrał głos p. minister Bartel, który powiedział między inn., co następuje:

— Nie miałem zamiaru przemawiać, gdyż przybyłem tu tylko celem obejrzenia robót ze strony technicznej. Jednakowoż ostatniemi przemówieniami zostałem poniekąd zmuszony do zabrania głosu. Twierdzenie, jakoby nowo zbudowana linja kolejowa mojem była dziełem, jest niesłuszne. Na dzieło to bowiem złożyły się wysiłki wielu osób. W pierwszym rzędzie do realizacji budowy tej kolei przyczynił się p. **minister komunikacji Romocki**, i dyrektor departamentu budownictwa Ministerjum komunikacji Mrozowiecki, którzy zrobili wszystko, aby dzieła tego dokonać, osiągając przez to prawdziwy rekord pracy polskiej. Nowa linja jest również dziełem **polskiego inżyniera, przedsiębiorcy i robotnika,** byłoby więc niesłusznem. przypisywać mnie wyłączną zasługę. Kończąc wznoszę okrzyk: **„Inżynier i robotnik polski, nowej linji niech żyją!“.**

O godz. 12.17 na dany znak pociąg ruszył. Lokomotywa przerwała symboliczną girlandę z zieleni i kwiecia i poprzez nowo ułożone szyny przeprowadziła pociąg na odcinek, którego budowę rozpoczęto od strony G. Śląska.

O godz. 2 popołudniu pociąg przybył na stację Herby Polskie, gdzie pp. ministrów powitał p. wojewoda śląski dr. Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału prezydjalnego radcy Gaspariego i szefa wydziału prasowego red. Przybyły, oraz prezes katowickiej dyrekcji kolei inż. Dobrzycki z wyższymi urzędnikami.

Po obiedzie, wydanym na cześć pp. ministrów przez kierownictwo robót p. minister Bartel i p. minister Kwiatkowski odjechali przez Częstochowę do Warszawy, zaś p. minister Romocki wyruszył o godz. 16 w dalszą drogę do Kalet i Katowic.

Ważnośc nowootwartej węglowej linji kolejowej.

Wywiad przedstawiciela „Kurjera Zachodniego“ z p. ministrem Romockim.

Herby Polskie, 4.10 (Tel. wł.) P. minister Romocki przyjął w swoim salonowym wagonie reprezentantów prasy. Między innemi p. minister Romocki oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Zachodniego“.

Linja Podzamcze—Herby jest linją węglową i można ją nazwać **górnośląską,** ponieważ ma kolosalne znaczenie dla życia gospodarczego na G. Śląsku. Dążeniem Ministerjum komunikacji jest doprowadzenie kosztów przewozu jednej tonny węgla ze Śląska do Gdyni **do** ... pół zł. Obecnie koszta przewozu jednej tonny wynoszą 9 zł. Dążenie to da się zrealizować przez budowę jak najkrótszych linij kolejowych z jednej strony, z drugiej zaś przez zastosowanie wagonów o jaknajwiększej pojemności.

Koszta budowy preliminowane były na **25 miljonów złotych, z czego 12 miljonów złotych uzyskanych zostało z pożyczki dillonowskiej. Wydatki dotychczasowe wynoszą 17 miljonów złotych,** tak, że ogólna suma **25 miljonów nie będzie przekroczona mimo że kosztorys robót był sporządzony w złotych pełnowartościowych. Roboty obecnie są prowadzone z własnych funduszów Ministerjum komunikacji.** Narazie ukończono budowę jednego toru na całej przestrzeni 115 km. przyczem mosty, oraz przepusty są przygotowane na budowę drugiego toru. **Z końcem b. m. na nowej linji będzie uruchomiony prowizoryczny ruch towarowy o przelocie 5 par pociągów na dobę, całkowite zaś otwarcie ruchu przewidziane jest na początek stycznia 1927 r. Przy budowie zatrudnionych było ostatnio około 5600 robotników**

Po udzieleniu wywiadu p. minister Romocki dziękował serdecznie reprezentantom prasy za liczny udział w uroczystości otwarcia nowej linji.

J. P.

Kongres paneuropejski w stolicy Austrji.

Wiedeń. 4.10 (PAT) Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się w wielkiej sali domu koncertowego uroczyste otwarcie pierwszego **kongresu paneuropejskiego** w obecności wielu wybitnych osobistości i członków ciała dyplomatycznego.

Otwarcia dokonał prezes unji paneuropejskiej w Austrji były kanclerz dr. Seipl podkreślając w swem przemówieniu konieczność myślenia i czucia po europejsku, będącego jedynym środkiem do utrwalenia pokoju w Europie. W imieniu delegacji polskiej przemawiał prezes polskiej organizacji unji paneuropejskiej **Aleksander Lednicki,** który w przemówieniu podkreślił. że Polska już przez tradycje swoich poetów w szczególności **Adama Mickiewicza** zawsze miała na oku ideały paneuropejskie.

Rosja sowiecka nie wzięła udziału w kongresie, w imieniu własnem przemawiał tylko Kiereński. podkreślając, że plan nowej Europy wspólnie złączonej powstał już w Rosji w marcu 1917 r.

Uroczystość zakończył hr. Kudenhove Kallergi prezes unji paneuropejskiej gorącym apelem pod adresem wszystkich rządów o utrwalenie pokoju europejskiego. Ze strony Polski byli obecni na kongresie poseł Dąbrowski. Bronisław Hibermann.

Berlin, 4.10 (PAT) Nawiązując do przemówienia b. kanclerza Austrji dr. Seipla wygłoszonego na kongresie poświęconym sprawom komunikacji środkowo-europejskiej „Deutsche Algemeine Ztg“ zaznacza, że niezwykle życzliwe dla Polski wynurzenia b. kanclerza, jak nie mniej jego oświadczenie, że **Austrja nie życzy sobie zmiany swoich obecnych granic, muszą wywołać w kołach niemieckich prawdziwe zdumienie.** Pismo uważa tego rodzaju enuncjacje za niewłaściwe, nawet wówczas, jeżeli się uwzględni, że kryją się za niemi pewne określone tendencje b. kanclerza.

Wiedeń, 4.10 (PAT) Odbyła się tutaj wielka manifestacja przeciw traktatom pokojowym. W manifestacji brali udział członkowie wszystkich niemieckich organizacyj nacjonalistycznych, organizacje studentów, kolejarze i byli kombatanci wojenni, z muzykami sztandarami i tp. Uchwalono rezolucję domagającą się rewizji traktatów pokojowych **i przyłączenia Austrji do Niemiec.**

Wiedeń, 4.10 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu kongresu paneuropejskiego wygłosił **sekretarz poselstwa polskiego Bronisław Hiberman** referat o urzeczywistnieniu ideału paneuropejskiego.

Musimy, mówił Hiberman, — **budować Paneuropę.** Nie można poszczególnych zagadnień rozdrabniać na szereg oddzielnych części gospodarczych. Należałoby powitać ideę **związku celnego** jako pierwszy krok na drodze do utworzenia Paneuropy. Atoli próba zaprowadzenia takiego związku celnego musi być podjęta równocześnie z wprowadzeniem w życie związku politycznego, albowiem otwarcie granic bez utrzymania związku politycznego równałoby się rozbrojeniu przemysłu bez posiadania gwarancyj pokojowych. Mówca zaznaczył w dalszym ciągu, że w walce o urzeczywistnienie ideału paneuropejskiego należy unikać wszystkiego, co jest skonstruowane utopistycznie i sztucznie.

Wiedeń, 4.10 (PAT) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie sekcji gospodarczej kongresu paneuropejskiego, na którem delegat francuski de Laissi wygłosił referat o paneuropejskim układzie celnym. Oprócz wymienionych już delegatów polskich bierze jeszcze udział w kongresie ks. Kaczyński i prof. Dzieduszycki.

W nowej fazie.

(Od własnego korespondenta).

Wydarzenia, jakie rozegrały się pomiędzy 30 września a 3 października, będą posiadały dla rozwoju okresu, zapoczątkowanego wypadkami majowymi podstawowe znaczenie.

Najważniejszym ich momentem jest okoliczność, iż właściwy twórca rokoszu, sztandarowy wódz obozu, najbardziej dynamiczna jednostka tej strony, człowiek, około którego uczyniono legendę — stanął na czele Rządu i za ten Rząd bierze całkowitą odpowiedzialność.

Dla naszego życia publicznego jest to objaw niezwykle pożądany i prowadzący do umoralnienia życia, do wyjaśnienia położenia, do właściwego ustalenia stosunku sił i odpowiedzialności.

Marszałek Józef Piłsudski niejednokrot nie miał możność bezpośredniego ujęcia władzy w swe ręce. Podczas przesilenia kwietniowego lewica, otrzymawszy z rąk Prezydenta Wojciechowskiego misję tworzenia Rządu, ofiarowała ją J. Piłsudskiemu, — on jednak odmówił. Wybrany Prezydentem Rzplitej — zrezygnował. Podczas trzech gabinetów Kazimierza Bartla marsz. Piłsudski był de facto czynnikiem decydującym i stanowiącym o najważniejszych postanowieniach Rządu, ale odpowiedzialność za wszystko ponosili inni.

Ten stan nienaturalny skończył się teraz zupełnie. Józef Piłsudski stanął sam jako szef Rządu.

Prasa brukowa powitała ten gabinet jako „najsilniejszy Rząd od powstania państwa". Główny organ piłsudczyzny „Głos Prawdy" ustosunkowuje się po żołniersku: marszałek Piłsudski jest człowiekiem szczęścia, wszystkie wojny wygrał. Wszystkie swe zamierzenia uskutecznił, tedy należy cierpliwie czekać i swoje wykonywać. To samo i inne pisma. Niema atoli w nich tonu entuzjazmu przeciwnie raczej zajmują ton spokojnej pewności siebie; niema rozhukania niezwykłych nadziei: umiejętnie podkreślono ciężar odpowiedzialności i konieczność współdziałania.

Jakżeż wytłomaczono narzucające się całą siłą pytania, dotyczące składu osobowego Rządu? Powiedziano:

— Gabinet Józefa Piłsudskiego jest skupieniem ludzi, do których premjer żywi pełne zaufanie osobiste.

Bardzo jasne postawienie sprawy i bardzo silne podkreślenie przez prasę obozu rządowego tem większej odpowiedzialności samego szefa Rządu. Trzeba atoli dodać, iż tylko tym motywem można sobie wytłomaczyć kontrasty, jakie w składzie personalnym zachodzą.

Bo zestawmy: monarchista Meysztowicz i socjalista Moraczewski. Wprawdzie czasu wielkiej wojny p. Moraczewski w swych publikacjach wypowiadał się za monarchją w Polsce, ale może to było czynione tylko ze względów taktycznych. Teraz już w Polsce, deklarował się jako republikanin bezwględny, przeciwstawiający się „faszystom" i monarchistom.

Lecz jakżeż pogodzić te dwa kontrasty pod względem społecznym? Wiadomo, iż p. Meysztowicz i p. Niezabytowski reprezentują społecznie kierunek skrajnie konserwatywny, gdy pp. Moraczewski lub Jurkiewicz są zdecydowanymi zwolennikami socjalizmu i czynnymi członkami partji. Wiadomo, iż p. Moraczewski, będąc ministrem w gabinecie koalicyjnym, wysuwał rozmaite koncepcje gospodarcze i finansowe, że on forsował koncepcję wydania na roboty publiczne 300 miljonów zł., że przy ostatniej debacie nad prowizorjum budżetowem stawiał wnioski o podwyższenie poborów urzędniczych o 10 proc., co pochłonęłoby 27 milj. zł., na co pokrycie obiecywał sobie znaleźć w energicznem ściągnięciu podatku majątkowego; wiadomo, iż forsował pomysł stworzenia centrali dewiz, a więc chciał wskrzesić rzecz, która już u nas była i która się nie udała.

Są to koncepcje par excellence etatystyczne, socjalistyczne, koncepcje, które główny organ pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego na którego łamach nieraz się wypowiadali, zwalczał. Niewątpliwie są też obce obu przedstawicielom ziemiaństwa kresowego.

Pociągnięcia marsz. Piłsudskiego są często niezrozumiałe dla społeczeństwa. Tak samo trudno się zorjentować w pobudkach, które kierowały premjerem w doborze ludzi, trudno również odtworzyć sobie zarys najogólniejszy programu, jaki [illegible] indywidualność jest wyrazicielem jakiejś linji politycznej. Tu zaś mamy do czynienia z takiemi sprzecznościami, że doprawdy może i rację miał „Głos Prawdy", gdy zapewniwszy czytelników swoich o szczęśliwej gwieździe marszałka Piłsudskiego, radził swoje czynić i — czekać.

Zdaje się wszystkim wypadnie zastosować się do tej ostatniej rady: trzeba czekać wyników działalności, czekać skutków polityki Rządu, które go same najlepiej osądzą.

Będzie to sąd najsprawiedliwszy. Oparty na faktach, a nie sympatjach lub uprzedzeniach. H. W.

Warszawa, 4 października.

Rocznica św. Franciszka z Assyżu.

Cały świat katolicki święci w tym roku 700-ną rocznicę zgonu św. Franciszka z Assyżu, a dzień 4-go października stał się kulminacyjnym punktem tej uroczystości, będącej równocześnie państwowem świętem włoskiem, ponieważ ten mąż święty żył i działał w Italji i w języku swych rodaków tworzył swą pieśń słoneczną o Bogu.

Wielki jubileusz ściągnął do małego włoskiego miasteczka, w którem żył i działał św. Franciszek, tysiączne rzesze pątników; cały świat kulturalny, nawet bez względu na swą przynależność wyznaniową, czci twórcę najpodniośleiszej pieśni religijnej i wieszcza boskiego, a w Polsce jubileusz św. Franciszka znalazł wyraz w licznych wydawnictwach religijnych i świeckich, oraz w nabożeństwach kościelnych.

Postać św. Franciszka jaśnieje jak słońce w zamęcie średniowiecza, na tle wojen domowych, zatargów społecznych i rozpustnego życia. Wziąwszy z tego życia dostatek, wyrzekł się go św. Franciszek dla chwały bożej i z miłości Chrystusa szedł między lud, niosąc mu w ofierze wielką radość życia, natchnienie i miłość wszelkiego stworzenia, heroizm i pokorę, dobre uczynki i świętą wizjonerstwo.

Obdarzony głębokiem zrozumieniem wiary, szedł w życie nieomylnie, bez błądzeń, szamotań wewnętrznych i upadków, szedł prosto do Chrystusa. Ten „trubadur" za młodu, oderwał się pod wpływem religijnego natchnienia od wesołej wrzawy bogatych współtowarzyszy i pozbywszy się bogactw doczesnych, szedł z „panią Biedą" do społeczeństwa, porywając je swą pieśnią słoneczną do naśladowania Chrystusa. Ta radosna służba boża zamieniała się często w łzami płaczącą kontemplację męki Chrystusowej i wtedy św. Franciszek całą swą istotą wyrywał się ku Niebu.

U nikogo niema tej zdolności poetyckiego odczucia religji, co u św. Franciszka — w jego przeżywaniu wiary jako piękna. Pojęcie miłości Chrystusowej znalazło głęboki wyraz w jego ascetycznej postaci, chylącej się ku trędowatym i ich ranom, całowanym w pokorze, w ukochaniu wszelakiej biedy i słabości, to znów miłości radosnej, śpiewem ogarniającej wszelki twór, w miłości słońca, przyrody, nawet ognia i śmierci, ku której u schyłku swoich dni radośnie wyciągał ramiona.

Zmożony chorobą, udał się św. Franciszek ze swej celi klasztornej na górę Alverno, gdzie pogrążony w boskiej Tajemnicy „obaczył męża, jakoby serafina, sześć skrzydeł mającego, wzniesionego wysoko i przybitego do krzyża". W czasie tego widzenia na dłoniach i stopach św. Franciszka zaczęły krwawić stygmaty męki Chrystusowej... A gdy wielkie serce miało zastygnąć w martwocie, kazał ściągnąć z siebie habit i położywszy się na gołej ziemi, oddał Bogu swego ducha, unoszącego ku Niebu zapach ziemi i słońca i radosną pieśń życia ludzkiego.

Św. Franciszek posiada ten przywilej, że po siedmiuset latach blask pochodni, którą rozświetlał pomrokę swych czasów, pozostał nieprzyćmiony, a postać jego, wyjęta z ram średniowiecza, jest nam bliska i całkowicie nowoczesna. Lekarstwa, któremi leczył choroby swej epoki, były lekarstwami serca i dlatego wszystkie czasy mogą doznać ich skuteczności, bo miłość jest wieczna. Położył on przeto — jak powiedział Leon XIII w swej encyklice (z dnia 17 września 1882) — znakomite zasługi w powszechnem braterstwie całej ludzkości. Nic też dziwnego, że w roku jubileuszowym u grobu św. Franciszka zjawiły się nietylko wszystkie narodowości świata, ale i wszystkie wyznania religijne, gdyż tak powszechnie zrozumiałą jest pieśń i idea miłości Chrystusowej.

Inną cechą świętości św. Franciszka z Assyżu jest jego ewangeliczny stosunek do nauki. Nazywał siebie samego nieukiem i prostakiem, będąc największym mędrcem swego czasu. W pismach św. Franciszka wyczarwa się to przekonanie, że Ewangelja dana nam jest do naśladowania. Św. Franciszek przez swój rozum intuicyjny wyczuł nader subtelnie granicę, kiedy człowiek karmi się słowem Bożem, a kiedy je tylko w intelekcie swym nieudolnym obraca i skazuje na bezpłodność. Przyjmując do swego Zakonu prostaczków, którzy nie umieli czytać i pisać, tworzył z nich wielkich apostołów wiary, którzy szli na cały świat i podbijali go. Dość wspomnieć, że już w kilka lat po śmierci św. Franciszka w samej tylko Polsce powstało kilkanaście klasztorów franciszkańskich.

— Bracie Eljaszu — mówił św. Franciszek złożony już niemocą fizyczną — i ty, bracie Pacyfiku, i wy wszyscy bracia moi, rozbiegnijcie się po całej Italji, idźcie z miasta do miasta, z kazaniami i pieśnią słoneczną i mówcie: Jesteśmy śpiewakami bożymi, prosimy o zapłatę za kazania i śpiew, a zapłatą niechaj nam będzie wasze nawrócenie i czynienie pokuty...

Żyli w tym czasie trubadurzy i frywolna pieśń prowansalska, ów kwiat rycerskiej poezji, słynną była na dworach królów, książąt i hrabiów. Trubadur był wówczas typową postacią i duszą zabaw rycerskich i festynów. Był więc św. Franciszek dzieckiem swej epoki, gdy tworzył antytezę tej miłosnej wędrówki śpiewaczej, utworzywszy Zakon boży, który z uduchowioną przez miłość Chrystusową pieśnią szedł śladem trubadurów między ubogich, w nich widząc fundament odrodzenia moralnego ludzkości.

Postać i twórczość duchowa św. Franciszka dotarły do naszych czasów w pełnej świeżości swego znaczenia. Nietylko pod względem religijnym, ale i społecznym wielką ma rolę do spełnienia duch św. Franciszka w czasach, gdy użytkowe widoki rozstrzygają o naszym stosunku do Boga i przyrody, gdy ta przyroda wygląda tak, jakgdyby była naszą niewolnicą, a nie siostrą lub matką, jakby z niej zdjęte zostało piętno Boże. P. K.

O sanację w armji polskiej.

NIESTETY BYLI TO OFICEROWIE. — OTRZEŹWIENIE. — CZEGO WYMAGAŁ HONOR OFICERSKI? — ŚLEDZTWO I JEGO PRZEBIEG DOTYCHCZASOWY. — SPOŁECZEŃSTWO A ARMJA. — „PRZESADNA BUŃCZUCZNOŚĆ". — HANIEBNY POWIEW CHULIGAŃSTWA. — PIKANTNY SZCZEGÓŁ O TYŁOWYCH FORMACJACH. — PRAWDZIWA SANACJA W WOJSKU!

Ohydna zbrodnia zbirów — trudno znaleźć łagodniejsze wyrażenie — którzy ubrani w mundury oficerów W. P. napadli w nocy na posła Zdziechowskiego w jego własnem mieszkaniu i z okrzykiem: „masz za budżet" ciężko go pobili, została wyjaśniona o tyle, że popełnili ją istotnie oficerowie, o czem wyraźnie napisał wicepremjer Bartel w liście do marszałka Sejmu, Rataja.

Oczywiście jest bez żadnej wątpliwości jasnem, że oficerami-napastnikami byli zwolennicy przewrotu majowego, którzy w ten sposób najgorzej przysłużyli się t. zw. „sanacji moralnej", pod której hasłem w sposób zbójecki nadużyli zoologicznych argumentów: pałki i rewolweru, rzucając plamę na mundur żołnierski.

Podjudzani stale przez organa prasowe przewrotu majowego, dopiero teraz przekonali się namacalnie, że Polska, mimo wszystko, nie jest Meksykiem, który toleruje pospolitą chuliganerję. Dowiodły im tego całe procesje wizyt kondolencyjnych u łóżka pobitego posła Żdziechowskiego, przyczem nie brakło wybitnych działaczy, na których pochwałę zapewne nieobliczalni chuligani liczyli. Nawet prasa, która nieoględnie dała impuls do tej dzikiej zbrodni, bije się w piersi, potępiając napad i nadając do ambicji złoczyńców

— Ten dziki objaw brutalności — pisał onegdaj warszawski „Express Poranny" — musi być jaknajsurowiej i jaknajbezwzględniej potępiony, a napastnicy wyśledzeni i oddani pod sąd. Napadu dokonali osobnicy w mundurach oficerów. Honor oficerski wymaga, aby zgłosili się sami do przełożonej władzy i ponieśli wszystkie konsekwencje swego haniebnego czynu. Jeśli tego sami nie uczynili, lub jeśli napastnikami były osoby cywilne, przebrane w wojskowe mundury, tembardziej energiczne musi być działanie władz wojskowych. W obronie honoru armji i dla uspokojenia przerażonej dzikością napadu ludności — sprawcy zamachu na posła Zdziechowskiego muszą być ujawnieni.

Nie jest to trudne do uskutecznienia, skoro poseł Zdziechowski stwierdza, iż wśród napastników znajdował się osobnik w mundurze kapitana żandarmerji. Oficerów tego rodzaju broni jest w Warszawie zaledwie — dwudziestu... Społeczeństwo, do głębi wstrząśnięte tym niebywałym objawem publicznego zdziczenia — żąda natychmiastowego zadośćuczynienia!

Do powyższych uwag należałoby i to dodać, że wyśledzenie sprawców wydaje się niesłychanie łatwem i dlatego, ponieważ byli to prawdopodobnie ci sami ludzie, którzy już raz przedtem próbowali napaść na posła Żdziechowskiego, przyczem nazwisk swych wówczas nie ukrywali. Również ujawnione całkiem wyraźnie współdziałanie napastników z centralą telefoniczną w Warszawie, względnie z dyżurnym wojskowym na tej centrali powinno odrazu na pewne tory pchnąć śledztwo.

Śledztwo jednak nie zostało w tej sprawie zakończone i do niedzieli wieczorem nie pojawił się w tej sprawie zapowiedziany komunikat Ministerjum spraw wojskowych. Co więcej ujawniły się prawdopodobnie jakieś sprzeczności między żandarmerją wojskową, której Ministerjum spraw wojskowych poruczyło śledztwo w tej sprawie, a policją państwową i organami sądownictwa cywilnego, skoro obok żandarmerji wojskowej także policja państwowa wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Wynikiem dochodzeń do niedzieli było podobno rozpoznanie dwuch napastników.

Jak pilnie społeczeństwo śledzi przebieg śledztwa w tej sprawie, świadczy rozpisanie przez jedno z pism warszawskich składek do wysokości 5000 złotych dla tego, kto wykryje sprawców napadu na posła Żdziechowskiego. Może ta inicjatywa prywatna przyczyni się do ujawnienia zbrodniarzy.

Najbardziej bolesne jest, że nie słychać o tem, żeby napastnicy sami przyznali się do czynu i stanęli z otwartą przyłbicą, by ponieść odpowiedzialność. Od wojskowych mających poczucie honoru, należałoby się tego spodziewać. Jeśli okaże się prawdą, że trzeba było łotrzyków szukać w kryjówkach, kompromitacja będzie tem większa. Czują to sami wojskowi, którzy z wielu stron deklarują swe oburzenie, wstydząc się za swych (niestety) kolegów.

Trzeba w tem miejscu podkreślić, że plama tego niehonorowego bestjalizmu nie dotyka całego korpusu oficerskiego. Społeczeństwo polskie ma głęboki sentyment do armji i potrafi odróżnić plewę od ziarna. I dlatego jest paląca potrzeba, by władze państwowe, a w szczególności władze wojskowe, nie stawiały społeczeństwa ni ogółu oficerów w niewyraźnej sytuacji, by plewę z korpusu oficerskiego usunęły. Należy sprawców napadu publicznie zdemaskować i zedrzeć z nich dystynkcje oficerskie, których nie potrafili uszanować.

Wiele mówiło się o sanacji moralnej w wojsku. Usunięcia wybitnych fachowców z wojska i maltretowania obrońców praworządności z dni przewrotu majowego nikt poważny nie uzna za sanację. Z pod tego pojęcia wymyka się sprawa podwyżki pensyj wojskowych. Sanację w wojsku trzeba zacząć od usunięcia partyjnych elementów i tych brutalnych czynników, które przynoszą wstyd armji naszej przez swoje dzikie zbrodnie. O tem mówi się coraz wyraźniej, choć jeszcze w pewnych osłonkach.

— Napad (na posła Żdziechowskiego) — pisze „Kurjer Polski" — jest groźnym rezultatem ujmowania życia pod kątem zasady: żołnierzowi wszystko wolno! Wyrazicielem tej zasady był Trzmielewski, zabijający Lindego; Pawlikowski, kładący trupem szofera Stróżyka, obecnie szermierzami jej są nieznani napastnicy, którzy w skrytobójczej walce pobili do utraty przytomności t. zw. przeciwnika politycznego. Musimy podkreślić, że winę w całej aferze ponosi pewna przesadna buńczuczność naszych wojskowych, którzy uważają, że wolno im dokonywać samosądów, nie panować nad sobą, sięgać na własną rękę zadośću-

czynienia. Gdyby nie było tej przesadnej bezczelności, którą nazwaćby można wybujałą soldateską, **nikt nie poważyłby się włamywać do mieszkania i dokonywać bandyckiego napadu, który zasługuje na bezwzględne potępienie i najsurowszą karę.**

Inni pytają się z trwogą: Co się dzieje z najcenniejszym klejnotem, jakim w skarbcu ducha polskiego jest miłość dla wojska? Kto zdziera z naramienników hasło „honor i ojczyzna“? Kto kopie przepaść między armją i narodem?

— Niech mówią fakty! — odpowiada „Rzeczpospolita„. — Ile to mieliśmy napadów uzbrojonych oficerów na publicystów i polityków? Ile razy oficer na trzeźwo czy po pijanemu użył szabli, czy rewolweru wobec bezbronnego obywatela? Ile faktów teroru hańbiących mundur oficerski, ile karczemnych burd po knajpach i kabaretach zanotowały kroniki? **Jest ich tak wiele, że rejestr ten pali się rumieńcem wstydu, jak po policzku, wymierzonym naszej niepokalanej tradycji rycerskiej.**

Z ulgą należy przyjąć przyrzeczenie władz wojskowych, że sprawcy bestjalskiego napadu na posła Zdziechowskiego zostanie oddani pod sąd, zdegradowani i wydaleni z wojska. **Oby tylko prędzej zakończyło się śledztwo, oby nie zostało miejsce na podejrzenie,** że istnieją czynniki, którym zależy na zagmatwaniu śledztwa. Podobne podejrzenia należy wyjaśniać w tem przekonaniu, **że od bolesnej operacji i usunięcia ropnego miejsca w postaci chuliganerji wojskowej rozpocznie się prawdziwa sanacja stosunków w naszej armji.**

Poezje św. Franciszka

w przekładzie J. Pietrzyckiego.

HYMN SŁONECZNY.

Największy, dobry, wszechmocny Panie,
Niechaj się święci Twoje królowanie!
Wielkość i chwała są Twoim udziałem,
Człowiek Ci służy i duszą i ciałem.

Bądź pochwalony Ty, co władasz światem,
Żeś nas obdarzył słońcem, naszym bratem,
Któremu, patrząc co dnia w twarz ognistą,
Wielbimy światłość Twoją wiekuistą.

Dusza niech nasza śpiewa Ci jak ptaszę
I dzięki czyni, żeś nam siostry nasze
Gwiazdy zapalił, co błękitną nocą
Wkoło srebrnego księżyca migocą.

Święć się Twe imię za naszego brata,
Który się wiatrem zwie i ogrom świata
Mierzy, jak goniec, skrzydlatemi kroki,
Niosąc w ramionach chmury i obłoki.

Święć się Twa wola, żeś nam siostrę wodę
Dał na pokorną naszych ust ochłodę
I brata ogień, co blaskiem nas wieńczy
Piękny, jak radość—jak miłość młodzieńczy.

Niechaj Twa wszechmoc będzie pochwalona,
Iżeś nam wywiódł z matki ziemi łona
I tchnął w jej piersi życiodajne zdroje...
Za wszystko, Panie, święć się imię Twoje!

O SIOSTRZE ŚMIERCI.

Witaj mi, witaj, siostro, śmierci biała,
Co wyprowadzasz mnie z niewoli ciała
I nad pielgrzyma pochyloną głową
W ciszy zapalasz światłość Chrystusową.

Żegnajcie bracia! Niechaj oto gości
Pośród was radość i dusza miłości...
Odchodzę ciałem, lecz jako dar wieczny
Zostanie z wami mój uśmiech słoneczny.

PIEŚŃ O PANI BIEDZIE.

Umbryjskie pola, pełne słodkiej mięty!
Radością życia idę uśmiechnięty.

Słuchajcie łąki, gaje rozzłocone!
Panią ja Biedę pojąłem za żonę.

Już nie jest ona opuszczoną wdową,
Bowiem jej dałem ślubowania słowo.

Odkąd przy żłobie stała w Betlejemie,
Jest zdobywczynią, co podbija ziemię.

Odkąd ze Zbawcą była na Golgocie,
Jest monarchinią, co przewodzi cnocie.

Kiedy Go żółcią i octem pojono,
Patrzała w Niego twarzą utrapioną.

Przeto, że z Boga chodziła orszakiem,
Stworzeniem teraz rządzi wielorakiem.

Że życie całe służyła Mu wiernie,
Krzyż jej udziałem i gwoździe i ciernie.

Że miłująca od nędzy się słania,
Pan ją w godzinę witał zmartwychwstania.

[illegible] rzekł jej: Pójdziesz, kędy ludzie prości,
By ich prowadzić do doskonałości.

Ochrona pracowników umysłowych.

KTO PODLEGA TEJ OCHRONIE?

Według projektu ustawy o pracownikach umysłowych za pracowników, podlegających ochronie, uważane będą następujące osoby:

1) Pełniący czynności administracyjne, i nadzorcze, a nie wykonywujący pracy fizycznej, jakoto zarządcy, intendenci, kierownicy magazynów, dalej pracownicy ruchu, jak inżynierowie, technicy, sztygarzy, oraz majstrowie, którzy kierują technicznie pracą w oddziale fabryki i są za dbałość pracy tego oddziału odpowiedzialni.

2) Osoby pełniące czynności biurowe i zatrudnione pracami kancelaryjnemi, rachunkowemi, piśmiennemi, rysunkowemi i kalkulacyjnemi.

3) Pełniący czynności kupieckie: sprzedawcy sklepowi i księgarscy z ukończoną szkołą zawodową lub średnią, oraz odbytą zawodową praktyką, dalej farmaceuci, drogiści, kasjerzy, dysponenci, sprzedawcy, podróżujący, akwizytorzy.

4) Osoby zatrudnione jako personal lekarski oraz wykwalifikowani pomocnicy lekarscy.

4) Osoby zatrudnione jako artyści sceniczni, muzycy, suflerzy i dekoratorzy teatralni.

Ustawa nie będzie obejmowała uczniów i praktykantów, osób, zajmujących w przedsiębiorstwach naczelne stanowiska na zasadzie specjalnych pełnomocnictw oraz osób, których stosunek pracy jest uregulowany przepisami o charakterze publiczno-prawnym.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Wtorek	Dziś Placyda M. Jutro Brunona W. Wsch. słońca 5.42 Zach. „ 5.08

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Dziś — „Teresina i Napoleon“ Występ operetki warszawskiej z L. Messal. Abonament nieważny.

Środa. — Ukaże się naszej scenie ulubieniec publiczności Leon Wyrwicz, wypełniając wieczór swym humorem. To też wieczór ten będzie miał salę teatru wypełnioną po brzegi. Początek o g. 8.15 Ceny miejsc zwykle.

Czwartek dla młodzieży szkolnej „Zemsta za mur graniczny“ po cenach zniżonych.

Piątek — występ M. Zelskiej, R. Gierasieńskiego, M. Windheima i Z. Górzyńskiego.

Sobota—premjera świetnej komedji pt. „Simona“ z Julją Sokolicz w roli głównej.

Teatr Sosnowiecki w Dąbrowie.

W środę w sali „Kometa“ — komedja G. Forzani „Dar poranka“.

Na Saturnie.

Piątek 8 b. m. Teatr sosnowiecki daje świetną komedję „Papa się żeni“.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj

Sfinks: — Książe w szponach apaszki.
Udziałowy: — „Czerwony Korsarz.

Akademja ku czci św. Teresy w Będzinie.

W niedzielę dn. 3 bm. staraniem zarządu „Koła Przyjaciół Sodalicji Marjańskiej dla młodzieży w Będzinie“ zjednoczone sodalicje urządziły na Górze Zamkowej akademję ku czci św. Tereni. Na początku orkiestra szkoły p. Welmana odegrała „Boże coś Polskę“, następnie chór mieszany sodalicyjny pod kier. p. Kubiczkówny odśpiewał pieśń do świętej Patronki i hymn sodalicyjny, potem deklamowała p. Diubińska, a następnie p. Jerzy Borecki i p. Bol. Zagórski odśpiewali „Pod krucyfiksem“ Taurela, a p. Janina Borecka —solo „Senne marzenia“. T. Hugo. Dalej grono sodalisek odegrało reżyserowany przez p. Szilichówinę i Klimaszewską obrazek sceniczny z życia św. Tereni w 4 odsłonach „Lilja Karmelu“, a pod koniec p. Zagórski odśpiewał solo „Dumkę“ Kratzera, a na bis arję z op. „Żydówka“. Akademję zakończono żywym obrazem. Akompanjowały p. Kubiczówna i p. J. Borecka. Antrakty uprzyjemniała orkiestra szkolna. Całość wypadła bardzo dobrze. Sala była przepełniona. Sodalicje zyskały już sobie należne uznanie. Dochód przeznaczono na cele kościelne.

W czwartek dnia 30 ub. m. akademja z tym samym programem, jako próba jeneralna urządzona była dla dzieci. Przybyło mnóstwo młodzieży bo przeszło 600 osób. Żywy obraz sfotografował p. Arciszewski. Fotografja wszystkich sodalicyj razem z zarządem „Koła przyjaciół“ odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 2 m. 30 popoł. Zbiórka na cmentarzu przy kościele.

Wzmożony ruch na kolejach.

Z chwilą ożywienia w przemyśle węglowym i rozpoczęcia masowego eksportu węgla, wzmógł się niebywale ruch na kolejach naszych. Przed dwoma laty przez stacje w Zagłębiu przechodziło na dobę około 90 pociągów, obecnie zaś ilość pociągów dochodzi do 180, czyli ruch się zwiększył o 100 procent. W liczbie tej pociągów osobowych, naturalnie w obydwie strony, jest 50, resztę stanowią pociągi towarowe. Z powyższego widać, iż na godzinę wypada przeszło 7 pociągów, czyli co 8 lub 9 minut przejeżdża w jedną lub drugą stronę pociąg. Dodać należy, iż od Ząbkowic ruch się wzmaga jeszcze o jakieś 30 procent, tam bowiem przybywają pociągi z dyrekcji radomskiej i z Małopolski.

Jak widać z powyższego, koleje nasze pracują obecnie intensywnie i sprawnie.

Uruchomienie szpitala.

Po długotrwałych staraniach i zabiegach, w dniu wczorajszym uruchomiono nareszcie szpital w [illegible] w Będzinie.

Strajk demonstracyjny.

Wczoraj w fabryce Fitznera w Dąbrowie robotnicy urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny, wyrażając tym sposobem niezadowolenie z przyznanej 6-procentowej podwyżki płac w przemyśle metalowym i domagając się podwyższenia tej stawki przynajmniej do 10 proc.

Po godzinnej przerwie robotnicy wrócili do pracy.

Z powiatowego komitetu opieki społecznej.

Dziś odbędzie się w gmachu starostwa zebranie przedstawicieli komisyj opieki społecznej wszystkich samorządów na terenie powiatu, tworzących powiatowy komitet opieki społecznej, celem omówienia zamierzeń oraz organizacji prac w zakresie opieki społecznej, jak również skoordynowania pracy przy budowie odpowiednich zakładów.

Występ warszawskiej operetki „Nowości“

Z reguły wszystkie występy znakomitości warszawskiej mają to do siebie, że zakrawają na skandal, dokoła bowiem gwiazdy scenicznej grupują się miernoty, a jeżeli jest to operetka, to tak okrojona, tak niepodobna do siebie, że nie należało by się dziwić, gdyby publiczność w pierwszym odruchu zwróciła się do kasy o zwrot pieniędzy.

Mile więc byliśmy zdziwieni wczoraj na przedstawieniu warszawskiej operetki. Obok pani Lucyny Messal, której publiczność dziękowała frenetycznemi oklaskami, niemniejszem powodzeniem cieszył się p. Mierzejewski istotnie mogący podbijać serca niewieście, jak przedtem Valentino.

Salwy śmiechu wywołała gra p. Dowmunta którego znamy z dawnych dobrych czasów, gdy w Sosnowcu była operetka Książka.

Chóry dobre. Kostjumy p. Messal od Hersego budzą sensację.

Dziś drugi występ. (é)

O regulację płac.

W czwartek 7 bm. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie regulacji płac robotniczych w elektrowni okręgowej w Małobądzu.

O przestrzeganie przepisów sanitarnych.

Policja sosnowiecka wzięła się ostatnio bardzo energicznie do właścicieli domów, nieprzestrzegających przepisów sanitarnych. Codziennie spisuje się po kilkanaście protokułów, z których większość przypada na właścicieli domów z ulicy Modrzejowskiej.

Może surowe kary pomogą i ulica Modrzejowska będzie doprowadzona do należytego poziomu pod względem higjeniczno-sanitarnym.

Dziwna akcja oszczędnościowa.

Niejednokrotnie zwracano uwagę na niewłaściwe metody, stosowane przy redukcjach pracowników w urzędach państwowych, gdzie redukcje przeprowadzono wprost mechanicznie, nie zwracając uwagi na celowość zarządzenia, co w rezultacie doprowadziło do oryginalnych wyników. Przykładem podobnego systemu może być choćby starostwo będzińskie, gdzie kilkakrotnie stosowano redukcje pracowników, nie przeprowadzając jednocześnie koniecznej reorganizacji prac biurowych, dzięki czemu powstały poważne zaległości i niemożność systematycznego załatwiania spraw terminowych.

Aby usunąć to zjawisko, p. starosta Remiszewski przedłużył pracę wszystkich pracowników starostwa o 2 godziny.

Czy zarządzenie to przyniesie pożądane wyniki — niewiadomo. Narazie można tylko stwierdzić, iż odczują to dotkliwie pracownicy zamiejscowi, ci bowiem nie będą mogli jeździć na obiad i pracownik taki, wyjeżdżając z domu o godz. 7 rano, wróci z powrotem o godz. 7—8 wieczorem.

Następnie zwrócić trzeba uwagę na znany ogólnie objaw przemęczenia, spowodowanego długotrwałem ślęczeniem w biurze. Czy po 7 godzinach „urzędowania“ będzie mógł pracownik wydatnie pracować w ciągu godzin dodatkowych, jest rzeczą wątpliwą, to też byłoby, zdaje się, więcej celowe, aby zamiast przedłużania godzin pracy, przeprowadzono racjonalną jej reorganizację, a napewno wynik byłby lepszy, bez wywoływania niepotrzebnych sarkań i narzekań.

Rozczydrzenie pachołków komunistycznych.

Wczoraj uwagę przechodniów w Będzinie zwrócił oryginalny pochód. Mianowicie kilku policjantów przy pomocy chwytów japońskich prowadziło jakichś żydziaków ul. miast do komisarjatu, co wywołało ogólne zainteresowanie, zwłaszcza, iż rozeszła się pogłoska, że są to sprawcy jakiegoś przed chwilą dokonanego zamachu. Tymczasem, co się okazało? Otóż policja miała odprowadzić z więzienia kilku agitatorów komunistycznych do sądu okręgowego w Sosnowcu. Kiedy agitatorów wyprowadzono na podwórze więzienne, policja chciała im nałożyć kajdanki, gdyż są to aresztanci, którym grozi ciężkie więzienie, zresztą kilka dokonanych ucieczek więźniów podczas transportu uzasadnia w zupełności tego rodzaju zarządzenie. Tymczasem komuniści nie pozwolili sobie nałożyć łańcuszków i urządziwszy piekielną awanturę, oświadczyli, że wogóle do Sosnowca nie pójdą. Policja jednakże nie ustąpiła i, wziąwszy delikatnie „pod rączki“ opornych, odprowadziła ich do komisarjatu, gdzie grzecznie i bez oporu nałożono im kajdanki. W komisarjacie agitatorzy narazie grozili konsekwencjami, a widząc, że i to nie pomaga, zapowiedzieli „wielką“ awanturę po wyroku, poczem spokojnie udali się do Sosnowca.

O wodę na górze Zamkowej.

Mieszkańcy góry Zamkowej w Będzinie zwrócili się do Magistratu o zaopatrzenie dzielnicy tej w wodę, dotychczas bowiem cała góra Zamkowa pozbawiona jest zupełnie zdatnej do użytku wody, po którą trzeba chodzić aż do śródmieścia. Ze względu na gęstość zabudowań, brak wody może w razie pożaru spowodować fatalne następstwa i zamienić całą dzielnicę w perzynę, to też mieszkańcy domagają się wybudowania na wspomnianej górze chociaż jednej studni.

Za wódkę — fałszywe pieniądze.

28 kwietnia ub. r. do składu wódek Władysława Białasa w Dąbrowie wszedł jakiś młody człowiek i zażądał 5 butelek wódki i flaszki spirytusu, płacąc za nie 32 sztukami 30-groszówek. Białas zwrócił uwagę, że monety owe są stosunkowo

bardzo łatwe i to wydało mu się podejrzanem.

— Te pieniądze są fałszywe... — rzekł. Usłyszawszy te słowa, młodzieniec zbladł i zaczął prosić Białasa, ażeby nie wzywał znów policji. Jednakowoż właściciel zamknął sklep i zawiadomił komisarjat. W parę minut później nadszedł przodownik Szlezynger, który zaaresztował oszusta. Był to 27-letni mieszkaniec Będzina, Józef Wosik.

W mieszkaniu jego znaleziono stop, zupełnie podobny do metalu, z którego odlane 50-groszówki, a zawierający w sobie cynę, ołów i cynk.

4 bm. Wosik stanął przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Wojewódzki i Jankiewicz. Oskarżony o podrobienie bilonu i puszczanie go w obieg.

Oskarżał prokurator Koenig, bronił mec. Bardkowski.

Wosik został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. **L.**

Nauczy się chodzić.

Szwarcberg Zygmunt, zamieszkały w Sosnowcu Sienkiewicza 12, tamując ruch pieszy, został pouczony przez policję, jak należy chodzić, aby nie przeszkadzać innym. Za nauczkę tę musi jednakże zapłacić karę w drodze administracyjnej.

Występy uliczne furjatki.

Odwołaliśmy się na łamach naszego pisma do miarodajnych władz o umieszczenie furjatki Michaliny Młynarczyk w szpitalu dla umysłowo chorych, co jednakże dotąd nie odniosło skutku i nieszczęśliwa kobieta w dalszym ciągu jest postrachem ulicy w Grodźcu, napastując przechodniów o datki pieniężne, a w razie nieotrzymania żądanej przez nią sumy rzuca się na przechodniów, usiłując ich pobić i grożąc zamordowaniem każdego, któryby nie spełnił jej życzenia. Zwracamy ponownie uwagę odnośnych władz na chorą, która w szale furji może wywołać nieszczęście, gdyż jej występy uliczne nabierają cechy coraz groźniejsze, a przechodnie przez nią napastowani są coraz częściej. Miejscowe organa bezpieczeństwa publicznego w danym wypadku są bezradne, gdyż chora w kilka minut po przymusowem odeslaniu do domu wraca z powrotem, kontynuując swe wyzywające zachowanie z wielką jeszcze furją.

Nieudany występ ks. Huszny w Grodźcu.

W ubiegłą sobotę na murach Grodźca ukazały się ogromnej wielkości afisze, zapowiadające na niedzielę w sali związkowej [...]owych odczyt ex-ks. Huszny. Wiadomość ta wywołała pomiędzy ludnością Grodźca zrozumiałe oburzenie, co uwydatniło się w niebywałym ruchu ulicznym. Przez cały dzień widziało się na ulicach Grodźca bardzo liczne grupy ludzi, rozprawiających na temat przybycia Huszny. Huszno zapewne dość wcześnie został poinformowany przez swego zwolennika o wrogiej postawie miejscowych mieszkańców, gdyż zaniechał swego zamiaru i do Grodźca się nie zjawił.

Kronika Zawiercia.

Z Rady miejskiej.

Porządek dzienny ostatniego posiedzenia Rady miejskiej nie dotyczył nowych zagadnień. Jedyny punkt obrad stanowiło upoważnienie Magistratu do gwarantowania pożyczki, zaciąganej w Banku Gospodarstwa krajowego, dla poszkodowanych skutek huraganu. Pożyczka ta została uchwalona na posiedzeniu rady, obecnie dla wypełnienia warunków formalnych sprawę poraz drugi poddano głosowaniu. Upoważnienie Magistratowi udzielono jednogłośnie.

Niedzielny plebiscyt.

Zorganizowany w Związku pracowników przemysłu włókienniczego plebiscyt w sprawie pozostawienia Tadeusza Ćwika na stanowisku sekretarza Związku, zgromadził około 300 związkowców, którzy opowiedzieli się za obecnym stanem rzeczy.

Uważajmy w wagonie.

Zamieszkały w Zawierciu Paweł Kopeć, otrzymawszy miesięczną pensję postanowił zrobić właściwy użytek z posiadanej gotówki.

W tym celu w niedzielę popołudniu udał się do Sosnowca, skąd w wielce pogodnym nastroju, wracał późnym wieczorem. Niestety, zasnął w wagonie i kiedy obudził się już koło Poraja z przerażeniem stwierdził brak portfelu, który winien zawierać jeszcze około 100 złotych.

Podróżować należy tylko po trzeźwemu.

Żołnierz, którego prześladował pech

ZOSTAŁ DEZERTEREM W OSTATNIM DNIU SŁUŻBY.

Wojskowy sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem p. majora Koryckiego rozpatrywał w tych dniach sprawę szeregowca II klasy **Drozdowskiego Bolesława z 28 p. S. K.**, oskarżonego o szeregwykroczeń.

W styczniu r. b. rozkazem pułkowym Drozdowski został zwolniony do rezrwy razem z innymi tegoż rocznika. Ponieważ formalności zajęły kilka dni, Drozdowski nie mógł natychmiast opuścić szeregów wojskowych i zmuszony był czekać do czasu wydania książeczki służbowej.

Czas nadprogramowy pobytu w kompanji począł się przedłużać i Drozdowski zwrócił się do swego przełożonego z prośbą o wydanie mu **przepustki na wyjazd do rodziny do Sosnowca.**

Pobyt jego w Sosnowcu miał trwać zaledwie kilka dni, tymczasem termin upłynął, a Drozdowski nie zgłaszał się do oddziału i został w końcu czerwca r. b. **aresztowany przez żandarmerję.**

W pierwszych dniach miesiąca sierpnia Drozdowski korzystając z nieobecności dróżnika kolejowego za Chojnami, skradł mu **zegarek niklowy wartości 20 zł.** i sprzedał go za 10 zł. niejakiemu Bendkemu.

Po kilku dniach przybyła do nabywcy zegarka policja i skonfiskowała go jako skradziony. Sprawcę kradzieży natychmiast pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Na przewodzie sądowym okazało się, iż Drozdowski karany był już swego czasu za dezercję oraz za samowolne oddalenie się od oddziału.

Prokurator kpt. Terlecki uzasadniając akt oskarżenia wnosi dla tego niepoprawnego przestępcy **o surowy wymiar kary.**

Obrońca podsądnego mec. Słonewski prosi **o uniewinnienie oskarżonego od zarzutu dezercji**, uważając, iż z chwilą, kiedy zwolnienie Drozdowskiego ogłoszone rozkazem pułkowym, automatycznie stosunek jego wojskowy został rozwiązany **i powinien być natychmiast zwolniony z wojska.**

Oskarżony, zdaniem obrońcy, nie powinien odpowiadać przed sądem za to, iż władze wojskowe nie zdążyły wydać mu natychmiast książeczki wojskowej i uregulować ostatecznie stosunku jego do wojskowości.

Sąd po naradzie skazał Drozdowskiego Bolesława **za dezercję, przywłaszczenie bezprawne dystynkcji plutonowego oraz kradzież zegarka na 3 lata więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego od 14 czerwca rb. do dnia rozprawy.

Skazany złożył apelację do najwyższego sądu wojskowego.

Wiadomości ze Śląska.

Zjazd kół śpiewaczych w Tarnowskich Górach.

Śląsk należy do najmuzykalniejszych dzielnic Rzeczypospolitej i posiada najpiękniej zorganizowany ruch śpiewaczy. Każdy z okręgów śląskiego Związku Kół Śpiewaczych urządza zgodnie z regulaminem związkowym rok-rocznie zjazd śpiewaczy.

Zasługi, jakie położyły organizacje śpiewacze na Śląsku około plebiscytu i ich strażnicze stanowisko względem polskiego ducha (zwłaszcza przed wojną), polega spójności, [...] tysiączne rzesze miłośników polskiej pieśni — zasługują sobie na najwyższe uznanie, tembardziej, że pod kierownictwem muzyków o szerokich horyzontach, jak p. dyr. St. M. Stoiński dyrygent związkowy i inni, podnosi się i artystyczne znaczenie ruchu śpiewaczego na G. Śląsku.

Tegoroczny zjazd okręgu tarnogórskiego (odbył się w niedzielę) potwierdził swym programem i starannością wykonania dowód ciągły postęp. W zjeździe wzięło udział 8 chórów; odśpiewano utwory Lachmana, Orłowskiego, Nowowiejskiego, Chopina, Prosnaka, Moniuszki, Wiechowicza i innych. Palmę zwycięstwa przypadła w udziale chórowi im. Mickiewicza z Tarnowskich Gór za odśpiewanie imponującego trudnego utworu: Burza morska, zdolnego kompozytora K. Prosnaka. Dyr. Masarczyk starał się oddać grozę rozpętanych żywiołów, trwogę znajdujących się na pokładzie, modlitwy zrozpaczonych, szlochy kobiet — wszystko, co kompozytor z taką siłą odmalował w swym utworze, odznaczonym I nagrodą na konkursie kompozytorskim T-wa Harfa w Poznaniu (1924).

Święto zakończono odśpiewaniem Roty przez tysiączne zgromadzona publiczność. **F. S.**

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Wtorek — premjera „Polska krew".
Środa — „Król".
Czwartek — „Nasza żonusia", premjera
Piątek o g. 2.30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło".
Piątek w Królewskiej—Hucie „Madame Butterfly".
Sobota o g. 3 „Żydówka".
Sobota o g. 7.30 „Polska krew".

Pomnik Chrobrego w Brzeziu.

Zapowiadane uroczyste odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego w Brzeziu odbędzie się dnia 17 b. m. Jednakże na uroczystości tej nie przybędzie ani p. Prezydent Mościcki, ani też marszałek Piłsudski. Święto to będzie uroczystością powstańców. Udział w powyższej uroczystości przyrzekł wojewoda śląski p. Grażyński.

[Spr]awdzanie listy wyborców.

Jak się dowiadujemy, termin sprawdzania list wyborczych w komisjach reklamacyjnych w Katowicach został przedłużony na wyraźne żądanie p. wojewody, ażeby dać możność [...] miasta sprawdzenia, czy są umieszczeni na listach wyborczych.

Nie wątpimy, że ludność polska skorzysta z tego przedłużenia i tłumnie pośpieszy do Komisyj reklamacyjnych, celem sprawdzenia, czy przypadkiem niektóre nazwiska nie zostały pominięte na listach wyborców.

Badanie kosztów produkcji.

W dniu 1 października przybyła na G. Śląsk specjalna komisja Ministerjum przemysłu i handlu celem przeprowadzenia badań kosztów własnych przemysłu węglowego. Z polecenia tej komisji zostały zamknięte we wszystkich przedsiębiorstwach węglowych rachunki bieżące.

Ekspedycja harcerzy polskich na G. Śląsku.

Bawi w Katowicach ekspedycja harcerzy polskich, która jak to już swego czasu donosiły pisma, wyruszyła samochodem „Ford" naokoło świata. W skład ekspedycji wchodzą studenci-harcerze: Jan Łada, kierownik ekspedycji, Jerzy Jeliński, gospodarz i kierowca-mechanik, Eugenjusz Smosorski, sekretarz i operator kino-fotograficzny, brat znany i uroczej aktorki. Ekspedycji towarzyszy realizator filmowy i kinatechnik p. Bruno Bredschneider.

Ekspedycja zorganizowana została na zasadach samodzielności i samowystarczalności harcerskiej i utrzymuje się w drodze ze sprzedaży wyrobów rzemieślniczych oraz wyświetlania własnych filmów, tudzież korespondencji do pism.

Sympatyczni goście zabawią w Katowicach jeszcze dwa dni i zwiedzą przez ten czas większe zakłady przemysłowe, poczem udadzą się do Czechosłowacji.

Wybory do Kasy chorych.

Z dniem 31 października w Kasie chorych wystawione będą listy wyborcze, podzielone na 4 grupy. Lista nr. 1 P. P. S. kandydat czołowy: Rybicki; lista nr. 2 — pracownicy niezrzeszeni, kandydat czołowy: Dittner; lista nr. 3 urzędnicy komunalni, kandydat czołowy: Sajdel; lista nr. 4 związek chrześcijański, kandydat czołowy: Jankowski. Pracodawcy Polacy i Niemcy wystawili jedną listę wyborczą z kandydatem czołowym, kupcem Czaplickiem z Katowic. Wybory, jak wiadomo odbędą się w dniu 31 października w godzinach od 1 do 7 popołudniu. Zwracamy jeszcze raz uwagę, że wszyscy pracownicy, ubezpieczeni w Kasie Chorych winni w łatwo zrozumiałym interesie własnym stawić się w oznaczonym terminie do wyborów.

Do Francji na roboty.

Przez punkt zborny w Mysłowicach przejechało do Francji na roboty 650 robotników, którzy udają się w okolice zniszczone w czasie wojny, celem budowy sieci elektrycznej. Powrót ich po ukończonej robocie spodziewany jest w miesiącach zimowych.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika.

7 listopada r. b. w Królewskiej Hucie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika powstańca. W związku z tem pojutrze wyjeżdża do Warszawy delegacja, na czele z burmistrzem Królewskiej Huty, p. Szpaltensteinem, celem zaproszenia na tę uroczystość p. Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Rządu Piłsudskiego i innych członków [Rząd]u. Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych p. Prezydent Mościcki i marszałek Piłsudski przybędą na powyższą uroczystość do Królewskiej Huty.

[Stosunki] w telefonach.

Telefony katowickie mogłyby z powodzeniem „wystawiać" się na targach, gdzie w sposób poglądowy szerokie rzesze publiczności uczyłyby się cierpliwości, tudzież zaznajamiałyby się ze sposobem obchodzenia się z korbką aparatu w ciągu 20 minut. Tyle bowiem czasu potrzeba nadobnym telefonistkom na odezwanie się abonentowi, który z rozpaczy ma zamiar niekiedy powiesić się na obok wiszącym sznurze. Specjalnie złośliwą niewiastą na stacji telefonicznej jest Pani posiadająca nr. 1. Możeby dyrekcja telefonów w Katowicach zechciała wejrzeć w te nieznośne stosunki, zwłaszcza, iż opłaty telefoniczne nie należą do wyjątkowo niskich. Zaznaczyć przytem należy, że telefonistki miast języka polskiego — używają zazwyczaj języka niemieckiego, tak jakby to był sąsiedni... Bytom.

Targ na konie i bydło.

W dniu 12 października odbędzie się w Katowicach na placu przy ulicy Piotra Skargi targ na bydło i konie. Na targ sprowadzać można konie, krowy, cielęta, owce i nierogaciznę. Godziny targowe od godziny 9 do 11 rano.

Fałszywe dwuzłotówki.

W ostatnich czasach ukazały się w obiegu fałszywe dwuzłotówki. Falsyfikaty łudząco są podrobione, należy więc zwrócić baczną uwagę na przyjmowane i wydawane banknoty dwuzłotowe.

Złodzieje akrobaci.

Niewyśledzeni sprawcy, dostawszy się przez piwnicę do sklepu firmy Szlezinger przy ulicy Młyńskiej, ekradli 600 zł., poczem przez otwarte okno na 1 piętrze dostali się do mieszkania, okradając je z wartościowych przedmiotów.

Szanownych naszych Czytelników upraszamy o łaskawe nadsyłanie nam korespondencyj ze swoich miejscowości.

Z całej Polski.

OBJĘCIE STOLICY PRYMASOWSKIEJ

W dniu 2 bm. nastąpiło oficjalne objęcie rządów archidjecezji gnieźnieńsko - poznańskiej przez prymasa ks. arcyb. Hlonda. Dekretem, datowanym 20 września, ks. prymas mianował regenta seminarjum ks. dr. Janasika prokuratorem archidjecezji do przedłożenia kapitułom metropolitarnym bulli nominacyjnej stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko - poznańskiej. Ks. dr. Janasik dokonał tego aktu o godz. 10 w Gnieźnie, o 6 zaś w Poznaniu. Wikarjuszem kapituły metropolitarnej archidjecezji gnieźnieńsko - poznańskiej został mianowany biskup sufragan ks. dr. Laubitz.

MŁODZIEŻ W POLSKIM CZERWONYM KRZYŻU.

W tych dniach na boisku Tow. gimnastycznego „Sokół" z inicjatywy zarządu oddziału Pl. Czerw. Krzyża odbyła się w Kielcach uroczystość „powitania roku szkolnego", celem wznowienia działalności kół młodzieży Czerwonego Krzyża. Zebrało się przeszło 6000 uczącej się dziatwy pod kierunkiem wychowawców. Uroczystość rozpoczął prezes oddziału P. C. K. w Kielcach, d-ca 2 p.a.p. leg., p. płk. J. M. Bold mową, w której imieniem P. C. K., witając młodzież, życzył jej, aby zdobyła potęgę wiedzy Bogu na chwałę, Ojczyźnie na chlubę, a sobie na pożytek, poczem objaśniając zadania i cele kół młodzieży P. C. K. wezwał zebranych do zawiązywania w szkołach pod przewodnictwem swych przełożonych kół młodzieży P. C. K. Okrzyk na cześć Prezydenta Mościckiego podchwyciła zebrana dziatwa z entuzjazmem. Następnie młodociani delegaci szkół złożyli swe dobrowolne ofiary na rzecz Pol. Czerw. Krzyża w sumie 245 zł. Olbrzymi pochód pociągnął ulicami miasta, przy dźwiękach dwuch orkiestr wojskowych z 16 sanitarnemi wozami kieleckiego Okr. Pol. Czerw. Krzyża na końcu. Starsi uczniowie reprezentowali chwilowo sanitarjuszy, na wozach widniały afisze propagandowe. Na starym rynku pochód uformował front przed płytą na cześć Nieznanego Żołnierza i oddano hołd tym, co polegli za Ojczyznę, poczem odśpiewano Rotę.

KRWAWA TRAGEDJA W ŁODZI.

W ostatnich dniach września podczas bójki został ciężko poraniony nożem 29-letni W. Stechenbecher, przez znanego nożowca 26-letniego Feliksa Błotnickiego. Stechenbecher w stanie beznadziejnym został odwieziony przez pogotowie do szpitala św. Józefa. Błotnicki zbiegł. Brat poranionego Artur zaczął na własną rękę czynić poszukiwania za Błotnickim. W sobotę wieczorem Artur Stechenbecher, idąc z kolegami, zauważył Błotnickiegoi, spacerującego z kolegami w skwerze Scheiblera „Źródlisko" i zażądał od niego, aby udał się z nim do komisarjatu policji. Gdy ten odmówił, wynikła między nimi bójka na laski. Do bójki tej wmieszali się koledzy tak jednej jak i drugiej strony walczącej, tak, że walka stała się ogólna. Szereg osób zostało pobitych z obu stron. Zebrał się ogromny tłum ludzi, z których jedni stanęli po stronie Stachenbechera, drudzy po Błotnickiego. Jeden z przechodniów 22 letni Alfred Walter, usiłował pojednać walczących. W tym momencie ze strony kolegów Błotnickiego padł strzał rewolwerowy; kula przeszła prawem okiem i doszła do mózgu, zabijając Waltera na miejscu. Na odgłos strzałów tłum i walczący rozbiegli się w popłochu. Przybyły patrole policji, które zarządziły szereg aresztowań.

SKANDAL BIUROKRATYCZNY.

Wileński urząd prokuratorski wdrożył dochodzenie w niezwykle ciekawej sprawie: We wrześniu r. 1921 na skutek rekomendacji naczelnika wydziału podatków pośrednich Min. skarbu, p. Koszki, wileńska izba skarbowa przyjęła do służby niejakiego Tomaszewicza i delegowała go na specjalnie utworzone stanowisko zastępcy naczelnika urzędu skarbowego na pow. Trocki. W grudniu 1925 r., na skutek dalszej możnej protekcji, wydano Tomaszewiczowi zaświadczenie., iż wskutek pracy w urzędzie uległ niezdolności do pracy i przyznano mu emeryturę, którą pobiera od 15 stycznia .r b. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie okoliczność, iż pan zastępca naczelnika ani razu nie pojawił się w urzędowaniu i że pensję za niego odbierała stale córka. kancelistka urzędu skarbowego

NADUŻYCIA POCZTOWE W POZNANIU.

Na skutek szeregu skarg Min. przemysłu i handlu delegowało do Poznania specjalną komisję, która dokonała rewizji w miejscowej dyrekcji poczt i telegrafów. Przy rewizji wykryto szereg uchybień służbowych, za które kilku urzędników pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rabunek we Wrocławiu i tajemnicza Sonia.

SCHWYTANY BANDYTA SZOWINISTYCZNYM WROGIEM POLAKÓW I UCZESTNIKIEM WALK NA ŚLĄSKU.

Od kilku dni prasa niemiecka przepełniona jest informacjami i obszernemi sprawozdaniami o sensacyjnym rabunku, jakiego dokonano w wielkim

składzie jubilerskim Marotti i Frenk we Wrocławiu,

akuratnie w dniu otwarcia wielkiej policyjnej wystawy w stolicy Niemiec. W jasny dzień w magazynie ukazało się dwuch młodzieńców, którzy po steroryzowaniu sprzedawców rewolwerami, dokonali grabieży, poczem, teroryzując podobnie wielki tłum, zgromadzony przed magazynem,

zbiegli wraz z łupem bez śladu.

Wartość zrabowanych przedmiotów, platynowanych, złotych i brylantów wynosiła kilkaset tysięcy marek. **Wyznaczono za wykrycie nagrodę 15.000 marek.** Złoczyńca jednak ukrywał się z niezwykłą zręcznością i dopiero w chwili, gdy znajdował się

w drodze ucieczki do Polski,

pojmano go dzięki dość niepospolitym okolicznościom.

Przedewszystkiem w Berlinie znaleziono w posiadaniu jednej z tancerek z półświatka niektóre z kosztowności, zrabowanych we Wrocławiu. Tancerka zeznała, że dostała je w podarunku od nieznanego jej młodzieńca za kilka godzin nocnych, przepędzonych w hotelu. Nad ranem — zeznawała — młodzieniec opuścił ją w niewiadomym jej kierunku. Stwierdzono, że młodzieniec był kilkakrotnie już przedtem karany za drobne przestępstwa Niemiec,

urodzony na Śląsku, nazwiskiem Spruch.

Stwierdzono dalej, iż wyjechał on do Wrocławia i że natychmiast nabył bilet do Bytomia. Jasnem było, że stamtąd pragnął przedostać się przed granicę polską. Odkrycia te nastąpiły w tym czasie, gdy, jak mniemano, Spruch już znajdował się zagranicą. W rzeczywistości było jednak inaczej.

We Wrocławiu bezpośrednio przed wyjazdem

spotkał on jednego ze swoich przyjaciół z celi więziennej, w którym niegdyś przesiadywali wspólnie. W czasie pijatyki, jaką niezwłocznie zorganizowano, Spruch przyznał się „przyjacielowi" do au[illegible]stwa sensacyjnego rabunku. „Przyjaciel", znęcony nagrodą, sprowadził agentów policji i wydał swego druha. Spruch natychmiast przyznał się do winy. W sprawie wspólnika złożył sensacyjne zeznanie, oświadczając, że była nim

tancerka, przebrana za mężczyznę.

Określił ją jako „Polkę", o nazwisku... Sonia Ig[illegible]ew, przybyłą przed niedawnym czasem z Warszawy, gdzie miała być kabaretową tancerką. Mówił dalej, że po uskutecznieniu podziału łupu

Sonia wyjechała do Katowic

i że obecnie powinna znajdować się w Warszawie.

Natychmiast rozpoczęto jaknajenergiczniejsze poszukiwania w celu zidentyfikowania owej Soni. Przedewszystkiem, jak pisma niemieckie informują, w sprawie tej

przedstawiciele niemieckiej policji już przeprowadzali badania w Katowicach.

W łączności z tem wszystkiem ciekawe są także szczegóły, dotyczące przeszłości złoczyńcy, które również splątane są z Polską. Spruch jest dziedzicznie obciążony. Dwie jego rodzone ciotki przebywają w domu obłąkanych. On sam był na wojnie ranny w głowę, co pociągnęło za sobą poważne zaburzenia nerwowe. Ojciec jego przed wojną piastował posadę rewizora w górnictwie w Kongresówce. Twierdzi, że stamtąd „wypędzili go" polscy robotnicy. Przeniósł się na Śląsk, gdzie w Raciborzu przyszedł na świat syn jego Hans, sprawca obecnego rabunku we Wrocławiu. Hans, który **od czasu wojny i nerwowych wstrząsów stał się**

fanatycznym szowinistą z powodów zaciekłej nienawiści do Polski,

zapisał się do ochotniczych band wojskowych niemieckich, zmobilizowanych przeciw powstańcom polskim na Śląsku. Matka jego oświadcza, że uważany był tam za „najdzielniejszego z żołnierzy". Z powodu tych słów zeznania znajdujemy w bardzo interesującem sprawozdaniu na łamach „Berliner Tageblattu" uwagę, niezwykle cenną i bodaj w prasie niemieckiej bezprzykładną, zresztą podpisana węgierskiem nazwiskiem.

— Bardzo być może — pisze p. Eugenjusz Szatmari — że był tam jednym z najdzielniejszych. Jednak trudno powstrzymać się od wrażenia, że

gdyby nie walczył przeciw Francuzom i Polakom,

to może nigdy nie doszedłby do idei swojego przestępnego czynu.

W ostatniej chwili w sprawie tej nastąpił zwrot, a mianowicie bandyta Spruch, skonfrontowany ze swoimi rodzicami wyznał, że jego rzekoma wspólniczka,

Sonia Ignatiev, istniała jedynie w jego fantazji

i że on wraz ze swą siostrą zakopał kosztowności w pobliskim lesie obok Berlina. Jeszcze w ciągu nocy ubiegłej policja berlińska zdołała wszystkie kosztowności we wskazanem przez Sprucha miejscu wykopać. Obie siostry bandyty zostały aresztowane.

Jak donosi prasa berlińska, komisarz policji berlińskiej, który na terenie Polski poszukiwał śladu zagadkowej Soni, wyraził biorącemu udział w międzynarodowej wystawie policyjnej w Berlinie, przedstawicielowi polskiej policji kryminalnej

podziękowanie za pomoc, jakiej doznał ze strony policji polskiej.

Prasa podkreśla przy tej sposobności sprawność i dzielność [illegible] organów policyjnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

Według danych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego z rynku pracy za okres od 18 do 25 września włącznie, nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w **całem państwie o 5,558.** Ogólna ilość bezrobotnych wynosiła w tym czasie zatem 217.606 w przeciwieństwie do 223.164, zanotowanych w czasie od 11 do 18 września.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: włókienniczym (o 1919), górniczym (1014), metalowym (800), budowlanym (280) i hutniczo-metalowym (121). Nadto liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 116.

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P.: **Łódź — 2052, woj. Śląskie — 1285. Sosnowiec — 339,** Biała — 300 etc.

Kronika gospodarcza.

PRZEMYSŁ KORKOWY. Na rynku korkowym zbyt znacznie się zmniejszył, co przypisać należy po części ukończeniu sezonu zimowego, gdyż browary, rozlewnie spirytusowe, apteki etc. zaopatrują się w korki na kilka miesięcy przed rozpoczęciem się sezonu. Pozatem kończy się również sezon kąpielowy w naszych zdrojowiskach, tem samem więc zmniejsza się zapotrzebowanie na korki. Polska posiada dwie większe i kilka mniejszych fabryk korków, pozatem wyrabiane są one w prymitywnych warsztatach. Przemysł korkowy koncentruje się głównie w b. Kongresówce. Surowiec (drzewo korkowe) sprowadzany jest z Hiszpanji, Holandji i kolonij angielskich bez opłaty cła. Wysokie koszty dalekiego transportu odbijają się bardzo na cenie. Przemysł korkowy zaopatruje w swe wyroby jedynie rynek wewnętrzny. Zagranicę narazie nie eksportujemy: jednakże kilka firm sowieckich i rumuńskich stara się nawiązać z nie ogzystaje. Warunki sprzedaży są indynami kontakt. Import korków zagranicznych widualne. Wielkie firmy otrzymują towar na rachunki otwarte lub dostają kilkumiesięczny kredyt, mniej pewni klijenci muszą regulować większą część należności gotówką.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 4.10.26

AKCJE:

Bank Dyskontowy 7.75 — 8.00, Bank Polski 82.00—80.25—80.75, Cerata 0.52. Spiess 2.60—2.70, Zgierz 1.10—1.20, Siła i Światło 24.00, Chodorów 109.00, Cukier 2.70—2.75—2.70, Łazy 0.15—0.14. Wysoka 2.95—2.90, Węgiel 70.00—71.00 — 70. Pol. Przem. Naftowy 0.65, Żyrardów 12.50 — 11.75, Nobel 2.45, Fitzner 2.60. Lilpop 0.87—0.84, Modrzejów 3.85 —3.60. Norblin 1.15—1.18—1.12, Ostrowiecki 6.90—6.75—6.80, Parowozy 0.30, Rudzki 1.20—1.18—1.19, Starachowice 1.87—1.90, Ursus 1.60—1.65, Zieleniewski 12.50, Zawiercie 18.00, Borkowski 1.35 —1.25.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 13.77.
Paryż 25.30.
Włochy 34.10.
Belgja 24.50.
Szwajcarja 1?4.37 i pół.
Tendencja dla akcyj słaba, dla walut bez zmiany.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 4.10 1926 r.

Żyto 33.75—34.75.
Pszenica 42.50—45.50.
Jęczmień brow. 30.00—33.50.
Jęczmień zwykły 25.00—27.00
Owies 25.50—27.00.
Ospa pszenna 22.00.
Ospa żytnia 20.25—21.25.
Mąka żytnia 70 pr. 51.50.
Mąka żytnia 65 pr. 53.00.
Mąka pszenna 65 pr. 67.75—70.75.
Ziemniaki jadalne 6.20—6.60.
Ziemniaki fabryczne 5.10—5.30.
Groch Wiktorja 65.00—80.00.
Rzepak 64.00—67.00.
Gorczyca 60.00—80.00.
Usposobienie spokojne.

Ze sportu.

Szwecja — Polska 3:1 (3:0). Niedzielny mecz międzypaństwowy rozegrany w Sztokholmie pomiędzy Szwecją i Polską zakończył się zwycięstwem Szwedów 3 : 1 (3 : 0). Gra obustronnie żywa i emocjonująca. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Adamek. Widzów 15.000. Po przerwie przewaga Polski. Na meczu obecnym był król szwedzki.

Szwecja — Danja 0 : 2 (0 : 1).

Z całej Polski: Warszawa 3.10: **Polonja — Legja** 6 : 1 (3 : 2).

Lwów 3.10: **Pogoń — Legja 6 : 4 (3 : 1). Hasmonea — Czarni** 1 : 1 (1 : 1).

Łódź 3.10: **Ł. K. S. — Cracovia** 0 : 2 (0 : 1

Kraków 3.10: **Wisła — K. S. Katowice** 3 : 0.

Katowice 3.10: **I. F. C. — Sportklub** (mistrz. Morawskoj Ostrawy) 4 : 1 (3 : 0).

Diana (Katowice) — **Śląsk** — Siemianowice 4 : 0 (3 : 0).

Sosnowiec I — Makabi 2 : 1.

Wiadomości radjofoniczne.

WĘDROWNE WYSTAWY RADJOWE.

Towarzystwo radjowców w Zurichu organizuje wędrowne wystawy radjowe na czas od początku października r. b. do końca stycznia 1927 r. Wystawy te mają na celu zaznajomienie ludności zurichskiego rejonu koncesyjnego z dzisiejszym stanem radjofonji, jej popularyzacją oraz krzewienie wiadomości w zakresie instalacji radjofonicznych. Wystawa obejmuje 10 grup eksponatów: od matrjału antenowego i najprostszego detektora, aż do najbardziej skomplikowanych aparatów selektywnych. Specjalną grupę tworzy literatura radjotechniczna. W każdej miejscowości wystawa czynna będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Wieści z Rosji.

[illegible]ŻĄ[illegible] [illegible]JSKICH.

Wartość obecnego eksportu książek rosyjskich wynosi zaledwie 10 procent wartości eksportu przedwojennego. Głównym odbiorcą książek rosyjskich zagranicą jest Czechosłowacja, sprowadzająca rocznie za 50.000 dolarów książek rosyjskich. W znacznej ilości Rosja wywozi prócz tego swe książki na Litwę [illegible]wieńską, do Łotwy i do Estonji.

SOWIETY A DZIEŁA TOŁSTOJA.

Rząd sowiecki zamierzał wydać z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Tołstoja (ur. 1827) zbiorowe dzieła znakomitego tego powieściopisarza rosyjskiego. Jak obecnie pisma sowieckie donoszą, projekt ten nie zostanie uskuteczniony z powodu braku środków finansowych.

SPRAWA „KOMITETU ROMANOWSKIEGO".

W sądzie sowieckim w Odesie rozpoczął się proces 12 osób, oskarżonych o utworzenie t. zw. Komitetu Romanowskiego. W liczbie oskarżonych znajduje się niejaka Helena Szczerbak, która podawała swego, obecnie zmarłego syna Arkadjusza za syna cara Mikołaja II, w. ks. Aleksego, niejaką zaś Annę Isajenko za córkę cara, w. ks. Tatjanę. Korzystając z nastrojów monarchistycznych pewnych warstw ludności Odesy oraz rozpowszechniając pogłoski o tem, że członkowie rodziny Romanowów ocaleli w Jekatetynburgu, Szczerbak zbierała składki na okazanie pomocy „następcy tronu" oraz „wielkiej księżniczce".

MANEWRY SOWIECKIE W AZJI ŚRODKOWEJ.

W Turkiestanie odbyły się wielkie manewry jesienne armji czerwonej okręgu środkowo-azjatyckiego. Kierownictwo manewrów spoczywało w ręku dowódcy wojsk okręgu awksientiewskiego. Plan manewrów polegał na obronie Turkiestanu przed armją angielską, usiłującą wtargnąć na terytorium sowieckie przez Afganistan."

BYLI KAPITALIŚCI A RZĄD SOWIECKI.

„Rul" donosi, że w Moskwie ukonstytuował się komitet kupiecki, mający na celu poparcie propagandy, związanej z emisją nowej sowieckiej pożyczki wewnętrznej. Na czele komitetu znajduje się były wydawca pisma „Russkoje Słowo", Sytin, wśród członków komitetu znajdują się znani byli kapitaliści, jak Dżamgarow, Najdionow i inni.

Zabalsamowany trup na sali sądowej.

Zabójstwo z chęci zysku.

Dnia 19 października rozpocznie się przed sądem okręgowym w Warszawwie niezwykle sensacyjny proces Franciszka Królikowskiego, oskarżonego o zamordowanie nierządnicy Marji Michałowskiej, której poćwiartowane zwłoki umieszczone w walizie, znaleziono na dworcu Wschodnim.

Oskarżenie z art. 455 punkt 12-ty (zabójstwo z chęci zysku) wnosić będzie prokurator Rudnicki.

Na rozprawę wezwano przeszło 70 świadków oraz szereg biegłych z znakomitym znawcą medycyny sądowej prof. Wacholcem z Krakowa na czele.

Trup poćwiartowanej w bestjalski sposób nierządnicy został złożony i zabalsamowany przez prof. Grzywo-Dąbrowskiego, następnie umieszczony w blaszanej trumnie ze szklanem wiekiem i w tej postaci dostarczony zostanie na salę sądową.

Zapowiedziany proces obudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie.

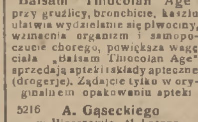
Dla widzów teatralnych.

W jednym z teatrów zagranicznych na programach drukowane są następujące przykazania dla widzów:

1. Zjawiaj się na czas do szatni i na widownię.
2. Skoncentruj uwagę na przedstawienie zapomniawszy o codziennych troskach i kłopotach.
3. Nie zapominaj, że należysz do kulturalnego narodu i że jedzenie na widowni, podczas przedstawienia i w przerwach jest niedopuszczalne.
4. Nie nudź swoich sąsiadów głośnem wypowiadaniem uwag o sztuce i grze.
5. Jeśli czego nie rozumiesz — powstrzymaj się od wymyślania na to.
6. Pamiętaj o tem, że sztuka, tak jak człowiek, nie powinna być koniecznie piękną, aby się miała podobać, wystarcza, jeśli zainteresuje.
7. Jeśli ci się sztuka nie podoba, szukaj wartości w jej wystawieniu.
8. Po spuszczeniu kurtyny nie biegnij od razu do szatni, cóż bowiem szkodzi, że o trzy minuty później wyjdziesz.
9. Jeśli zgłaszasz się piśmnie do dyrekcji teatru, podaj swoje nazwisko.
10. Naucz się wyrabiać sobie w sprawach sztuki własne zdanie.

Bywalcy teatralni muszą przyznać, że przykazania te oparte są na bardzo trafnych spostrzeżeniach.





Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Restauracji i Cukierni „Zacisze" odbędzie się licytacja publiczna dnia 11 października 1926 r. od godziny 11-tej rano przy ul. Sadowej dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanej firmy a składających się z całkowitego urządzenia restauracji.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sosnowiec, dnia 1 październik 1926 r.

5898 Sekwestrator Wspaniały.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od poniedziałku dnia 4 października 1926 roku i dni następne

Wielkie monumentalne arcydzieło podług słynnej powieści RAFAELA SABATINI

„CZERWONY KORSARZ" (Kapitan Blood)

(12 aktów)

AMERYKA

Emigranci i ich rodziny.

Korespondencja: polska, niemiecka, angielska, francuska, portugalska i hiszpańska

Kto chce wyjechać do Ameryki, niechaj nie opuszcza swej pracy i nie wyzbywa się mienia, dopóki nie zasięgnie informacji w naszym biurze które szczegółowo informuje o warunkach pracy, klimacie, kupnie ziemi, zarobkach i t. d. we wszystkich krajach Ameryki.

Rodziny emigrantów, które straciły adresy swych krewnych, którzy swego czasu wyemigrowali do Ameryki, mogą uzyskać wiadomość za naszem pośrednictwem, wskazując ostatnie miejsce pobytu emigranta.

Informacja wyczerpująca, tycząca się emigracji, kosztuje 1 dolara, albo w zł. pol., informacja za znalezienie adresu emigranta na terenie całej Ameryki, kosztuje 2 dol., albo w zł. pol.

Adresujcie:

BRASIL, Escritorio Internacional de Informações Rio de Janeiro Praia do Flamengo Nr. 8. 5917

Korespondencja we wszystkich [illegible] Ameryki.

Do Huty w Zagłębiu potrzeba majstrów

do przeciągania rur na zimno i gorąco, oraz do wykańczalni rur kotłowych i gazowych.

Tylko wykwalifikowane siły, z poważnemi referencjami mogą składać oferty w Administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 5316-3

WIELKA NAGRODA!

czeka tego, kto za drobne oszczędności kupi sobie los do 1-szej klasy 14-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w największej i najszczęśliwszej kolekturze

Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A.

Telefon Nr. 2438 KATOWICE, ulica SW. JANA 16 Konto P.K.O. Nr. 304,761.

Główna wygrana zł. 500.000

pozatem wygrane po zł. 300,000, 200,000, 100,000, 50,000, 25,000 i t. d. na ogólną sumę 12,160,000. Loterja ta jest najlepszą w świecie, ponieważ posiada wszystkiego 80,000 losów, na które w 5-ciu klasach pada 40,000 wygranych i jedna premja, a zatem co drugi los wygrywa!

Ciągnienie 1-ej klasy już 14-go i 15-go października b. r.

Cena losów: ¼ losu zł. 10. ½ losu zł. 20, ¹/₁ losu zł. 40.

Już wszyscy wiedzą, że w naszej szczęśliwej kolekturze padają największe wygrane. Nie reklama, a rzeczywistość. U nas nikt przegrać nie może! W poprzednich w 12-ej i 13-ej loterji wypłaciliśmy wygranych z górą miljon złotych. Z większych wygranych padły u nas zł. 50.000 na Nr. 26104, zł. 30,000 na Nr. 15054 zł. 10.000 na Nr. 52122, po zł. 5.000 na Nr. 37809, 53459 po zł. 3.000 na Nr. 5393, 20943, 32354, 53477 i pozatem wiele innych większych wygranych.

A więc kto wygrać chce, niech spieszy do nas po szczęśliwe losy. Plany gry bezpłatne. Listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą. 5924-8

(W tem miejscu wyciąć i przysłać nam pocztą).

Karta zamówień

Do najszczęśliwszej kolektury Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutn. S. A. KATOWICE, ul. św. Jana 16.

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy Państwowej Loterji Klasowej

___ losów ćwiartek po zł. 10.—

___ losów połówek po zł. 20.—

___ losów całych po zł. 40.—

Należność za zamówione losy wpłacam na konto P.K.O. Nr. 304761 lub proszę mi przysłać za zaliczką.

Imię i nazwisko: ___

Dokładny adres: ___

Instytut Muzyczny

KATOWICE, ul. Teatralna Nr. 7

(Obok Teatru) 5807

NAJWIĘKSZE KONSERWATORJUM ŚLĄSKA i ZAGŁĘBIA przyjmuje uczni do klas: skrzypiec—fortepianu śpiewu — teorji i innych.

Prospekt i program nauk wydaje sekretarjat od 10—1 i 3—7. Tel. 1515.

WYSTAWA Hafciarsko-dekoracyjna

otwiera się d. 6 października — 11-go b. m. w mieszkaniu p. Erlich przy ul. Sączewskiego 2 w Będzinie.

Komplety hafciarsko-dekoracyjne 5917

rozpoczynają się 15 października r. b.

zł. 18 Skrzypce zł. 18

smyczki, futerały, struny

tanio tylko

w Księgarni „POLONJA"

SOSNOWIEC HALE „ROZWOJU"

Tel. 5-36 5701 Tel. 5-36

HEMOROIDY

Czopki hemoroidalne [illegible] Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Sklep „Pluton" w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 14, poleca: świeże, wyborowe i tanie gatunki: kawy palonej surogatów kawy, herbaty cejlońskiej, kakao, czekolady, cykorji, makaronów i. t. d. Dla kooperatyw, hurtowników i sklepów specjalne ustępstwa odnośnie cen i kredytu. 5778-1

Kupię plac w Sosnowcu do 4.000 łokci kwadratowych. Oferty składać Zawiercie Adm. Kurjera Zachodniego pod „Plac" 58[illegible]

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę. Sosnowiec, Kałłątaja 10, oficyna II piętro. 5928

Kupię używaną maszynę do szycia w dobrym stanie. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego Sosnowiec pod „Krawczyni". 59[illegible]9-2

Sprzedam plac 61 prętów przy Dalekiej około 5 morg ziemi w Włodowicach i około 3 morg w Kromołowie. Rene, Piłsudskiego 71. Sosnowiec. 5863

Sprzedam kredens kuchenny, Sosnowiec, Szenowska 1, Ignacy Maj 5899

Kupię dom dobrze utrzymany w Sosnowcu w cenie 14—20.000 złot. Oferty Sosnowiec skrz. poczt. nr. 8 pod „Dom" 5892

Motor elektryczny nowy albo używany ½ do 1 ½ konia na prąd miejski kupi zaraz Warsztat ślusarski, Herman w Czeladzi. 5911

Ostateczna wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 Zniżka 40 proc. 5761

Pianino czarne, francuskie dobre sprzedam Sosnowiec, Nowopońska 36, Windak, zegarmistrz 5944

Dom drewniany do sprzedania na wykończeniu Łagisza, Niepiekło. Wiadomość: Łagisza-Bory dom Trząstkiego. 5918

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość: Sosnowiec Kurjer Zachodni. 5922

Umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem i wygodami, z utrzymaniem lub bez poszukuje nauczycielka. Oferty do administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec, dla W.W. 5993

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Do biura inkasowego w Sosnowcu potrzebna siła męska lub żeńska z biegłem pismem maszynowem. Niewielka kaucja wymagana. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „Inkaso". 5910-2

Do rocznego dziecka poszukuje się inteligentnej osoby ze świadectwami, możliwie z szyciem. Zgłaszać się: w fabryce „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie Górniczej. 5195

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

1.000 złotych dam za wyrobienie dobrej posady buchaltera w banku lub innej. Dyskrecja. Oferty pod „K. H. S." Adm. Dziennika Narodów w Piotrkowie. Tryb. [illegible]

Technik mechanik z 14 letnią praktyką warsztatową, zdolny administrator chce zmienić posadę. Łaskawe oferty proszę kierować pod „Dyplomowany" do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 5853-3

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4990

Stenografji wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Kopernika 8. 5590-3

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym. Sosnowiec, 3 Maja 13, 1 p. 5818-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Przy czytelni nowości „Wygoda" w Sosnowcu otwarta pracownia introligatorska. Oprawa książek estetycznie, solidnie i tanio. 5983-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Samuel Fryd zamieszkały w Będzinie, zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Puławy. 5801-1

Marji Magdalenie Demidowej skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie 5845-2

Figiel Stefan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec 5819

H[illegible] Szyfra Goldcajmer zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie. 5920-3

Zaginęła legitymacja bezrobocia i paszport rosyjski, wydany na imię Michała Rozickiego oraz 10 zł. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. [illegible]

Felicja Jasieńska zgubiła legitymację urzędniczą nr. 130, wydaną przez prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu [illegible]

S[illegible] Józef zgubił kartę pobytu, wydaną przez gwarectwo „Hr. Renard". [illegible]

Unieważnia się skradziony paszport zagraniczny i świadectwo, wydane przez PKU Sosnowiec, na imię Pinkus Zlezinzier [illegible]

M[illegible] Florjan zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop. „Wiktor". 5897

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50	gr.
W tekście	35	„
Za tekstem	15	„
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15	gr.
„ „ „ (do 80 „)	25	„
„ „ „ (do 100 „)	30	„

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 19-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".